

Rokowania wiedeńskie

Nadal brak odpowiedzi państw zachodnich

W stolicy Austrii odbyło się 187 zamknięte plenarne posiedzenie uczestników wiedeńskich rokowań na temat wzajemnego ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Na posiedzeniu zabrał głos przewodniczący delegacji Wielkiej Brytanii Edwin Bolland. Kwestionował on ponownie dane dotyczące stanu liczebności sił zbrojnych Wschodu w Europie środkowej.

Rzecznik delegacji polskiej stwierdził, iż wystąpienie szefa delegacji brytyjskiej świadczy o tym, że w stanowisku państw Zachodu nie zaszła żadna zmiana, zaś Zachód nadal nie jest gotowy do udzielenia odpowiedzi na konstruktywne propozycje krajów socjalistycznych złożone w dniu 8 czerwca br.

Zdaniem rzecznika delegacji polskiej, kraje socjalistyczne dokonały poważnego kroku w kierunku osiągnięcia możliwego

Dokończenie na str. 2

Gromadzi się dokumenty i zdjęcia na liczne wystawy

Trwają przygotowania do obchodów rocznic powstania KPP oraz PZPR

W kraju trwają przygotowania do obchodów 60 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polskiej oraz 30 rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS i powołania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Gromadzone są dokumenty, wydawnictwa i zdjęcia ukazujące historyczne znaczenie zjednoczonego ruchu robotniczego w Polsce.

Wystawy poświęcone tym rocznicom zapowiada Muzeum Historii Ruchu Robotniczego oraz Ośrodek Kształcenia Ideologicznego w Łodzi. W Muzeum Górnośląskim w Bytomiu otwarta zostanie wystawa pn. „Rewolucyjna droga do socjalistycznej Polski”.

Muzeum Historyczne Wrocławia przygotowuje ekspozycję pt. „W 30 rocznicę zjedno-

czenia ruchu robotniczego” na której obok dokumentów i fotografii z Kongresu Zjednoczeniowego, znajdą się materiały ilustrujące rozwój społeczno-gospodarczy Polski pod kierunkiem partii w okresie planu 6-letniego.

Jedyną w Polsce Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu przygotowuje się do otwarcia 15 grudnia br. wielkiej wystawy filatelistycznej pt. „Polski ruch robotniczy”.

Muzeum Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka w Poznaniu organizuje wystawę pn. „Droga do jedności” 7 grudnia br. muzeum rozpocznie cykl imprez podczas których, głównie młodzieży poznańskich szkół, zaprezentowane zostaną dokumenty obrazujące działal-

ność KPP, PPR i PZPR na Ziemi Wielkopolskiej. Wykłady połączone będą z filmami. Muzeum jest także organizatorem wystawy pt. „Tradycje rewolucyjne w sztuce polskiej” która otwarta zostanie w Polskim Ośrodku Kultury i Informacji w stolicy NRD — Berlinie — 13 grudnia br.

W Lublinie przewiduje się otwarcie wystawy pt. „30-lecie zjednoczenia ruchu robotniczego na Lubelszczyźnie”. Podobne ekspozycje organizuje się w Skierniewicach i Zakopanem.

Konferencje naukowe z udziałem naukowców z różnych środowisk uniwersyteckich oraz weteranów i działaczy partyjnych, zapowiadają Wrocław, Kraków i Krosno. (PAP)

SPOTKANIE POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH Z KIEROWNICTWEM KW PZPR W POZNANIU

● PLENARNE OBRADY KRAJOWEJ KOMISJI WETERANÓW ● PRZENIESIENIE PROCHÓW R. WILKANOWICZA



Przygotowania do obchodów 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego wkróczyły w decydującą fazę. Wczoraj w Poznaniu odbyły się okolicznościowe imprezy.

W godzinach przedpołudniowych przedstawiciele Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, ZBoWiD weterani walk — spotkali się z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. I sekretarz KW partii, Jerzy Zasada, gorąco powitał przybyłych, wyrażając głębokie uznanie dla ich działań, w których patriotyzm i poświęcenie dla wspólnej sprawy są niezmiennie żywe. Stwierdził też m.in., iż władza wojewódzka dołożyła najwyższych starań, by owej

Podczas spotkania z kierownictwem KW partii. Fot. — S. Wiktor

pamiętnej i ważkiej w dziejach narodu polskiego dacie — nadać szczególną oprawę.

O przebiegu realizacji uchwały Egzekutywy KW PZPR w tej sprawie (z lutego br.) po informował zebranych prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu — Marian Jakubowicz. Zastępca przewodniczącego Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego, Edmund Goćwiński, podziękował władzom wojewódzkim za serdeczną opiekę, jaką otaczają uczestników tamtych walk i ich rodziny.

Następnie delegacja powstańców

Dokończenie na str. 2

W Poznańskim

Nierówne tempo prac na budowach „żywnościowych”

Dla „Ursusa” II • Rzeźnia drobiu • Nowy browar • Chłodnia „Hortexu”

Najważniejsze inwestycje, których realizację rozpoczęto w ciągu minionych dwóch lat w Poznańskim, uznane za priorytetowe w gospodarce na poziomie województwa — związane są z tzw. kompleksem żywnościowym. Do końca roku pozostało tylko kilka tygodni już teraz można więc ocenić stan robót na tych budowach, ich zaawansowanie w stosunku do przewidywanych harmonogramów terminów.

Czy to, co zaplanowano na rok bieżący, zostanie wykonane? — zapytaliśmy przedstawicieli inwestorów znających kłopoty, nekające budowlanych.

Fabryka rotacyjnych pomp wtryskowych wchodząca w skład kompleksu „Ursusa” jest budowana z rocznym opóźnieniem w stosunku do harmonogramu — informuje zastępca

dyrektora Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu, Ryszard Zukowski. W ostatnich miesiącach zaległości się jednak zmniejszają. Generalny wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 dokłada starań, żeby wykonać tegoroczne zadania wartości 170 mln zł.

Obecnie roboty koncentrują się w hali produkcyjnej nr 1; w połowie grudnia rozpocznie się tu montaż maszyn i urządzeń, z których część jest już w magazynach. Ponadto zintensyfikowano prace wykonawcze w głównej stacji za silania i w sprężarkowni — są to obiekty niezbędne dla rozruchu mechanicznego i technologicznego fabryki. Jednocześnie montuje się kolejną

Dokończenie na str. 2

Potępienie separatystycznych transakcji egipsko-izraelskich pod egidą USA

Oświadczenie przywódców partii i rządów Bułgarii, CSRS, NRD, PRL, Węgier i ZSRR

Przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego omówili sytuację, jaka ukształtowała się na Bliskim Wschodzie i zdecydowanie potępił politykę separatystycznych transakcji egipsko-izraelskich pod egidą USA, która prowadzi wyłącznie do nowych niebezpiecznych komplikacji w tym rejonie.

Wyrazili oni przekonanie, że tego rodzaju separatystyczne, antyarabskie transakcje są sprzeczne z wymogami wszechstronnego politycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie zgodnie z interesami wszystkich narodów tego regionu, w tym również narodu izraelskiego, a także z interesami międzynarodowego bezpieczeństwa i z rezolucjami ONZ.

Przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów bratnich krajów poparli decyzję bagdadzkiej narady szefów państw i rządów krajów arabskich, wyrażając pogląd, że decyzje te odegrają ważną i pozytywną rolę w walce o skuteczne i sprawiedliwe uregulowanie problemu bliskowschodniego dla dobra pokoju na Bliskim Wschodzie, z pożytkiem dla powszechnego pokoju. (PAP)

Egipt koncentruje wojska na granicy z Libią

Bejrucki dziennik „As Safir” powołując się na dobrze poinformowane arabskie źródła dyplomatyczne pisze, że Egipt koncentruje obecnie wojska wzdłuż granicy z Libią z zamiarem zaatakowania tego kraju. Dziennik podkreśla, że może o tym świadczyć sposób, w jaki dowództwo egipskie rozmieszcza swoje jednostki na granicy egipsko-libijskiej czy

wydaże rozkazy, dotyczące ich wzmocnienia oraz zaopatrzenia. Kilka dni temu bejrucki tygodnik „Al Kifah Al Arabi” podał podobne informacje, przypominając jednocześnie wypowiedzi libijskiego przywódcy, płk. Muammara Kaddafiego, że w październiku br. planowana była agresja na libijskie bazy wojskowe i lotniska. (PAP)

A. Kosygin przyjął japońskiego parlamentarzystę

Aleksiej Kosygin przyjął w pałacu w Kremiu przywódcę japońskiej partii Nowy Klub Liberalny, deputowanego do parlamentu japońskiego, Yohela Kono. Przybył on w Moskwie na zaproszenie grupy parlamentarnej ZSRR.

W czasie spotkania wyrażono ogólny pogląd na temat konieczności umocnienia między Związkiem Radzieckim a Japonią doświadczeń z dotychczasowej współpracy, odpowiadających zasadniczym interesom narodów obu państw.

Podkreślono, że taki rozwój stosunków radziecko-japońskich przyczyniłby się do zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Azji. (PAP)

Sily zbrojne przejęły władzę w Boliwii

Nowy prezydent Boliwii, naczelny dowódca armii lądowej tego kraju, generał David Padilla Arrancibia, ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in., że siły zbrojne postanowiły przejąć władzę, by przywrócić narodowi prawo do wyboru swych przywódców drogą powszechnego i demokratycznego głosowania.

Komunikat dodaje, że siły zbrojne sprawują władzę „przejściowo”, przekonane, że partie zdołają „wykazać polityczną dojrzałość” w czasie wyborów i utworzyć rząd „odpowiadający aspiracjom narodowym”. (PAP)

Dni Przyjaźni w gminie Mieleszyn

Z okazji Dni Przyjaźni na wsi poznańskiej w miniony piątek społeczeństwo gminy Mieleszyn serdecznie powitało sekretarza Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu — Anatolija Kilimnika. Na zebraniu, w którym uczestniczyli aktywni polityczno-gospodarczy

gminy oraz reprezentanci 500-osobowej organizacji TPPR poinformowano o najważniejszych zadaniach gminy. Odwiedzono szkołę w Karniszewie, zapoznano się też z planami rozwoju ośrodka wczasów dla dzieci w Mielnie. (jk)

Kompromis w sprawie rozdziału stanowisk dowódczych w armii libańskiej

Z Bejrutu donoszą, że parlament libański osiągnął kompromis w sprawie kontrowersyjnej ustawy, dotyczącej rozdziału stanowisk dowódczych w armii między przedstawicielami społeczno-politycznymi i chrześcijańskimi, które stanowią dwie główne grupy ludności w Libanie. Zdaniem tutejszych kół politycznych, może to w dużym stopniu dopomóc w umocnieniu sytuacji w Libanie.

Kompromis osiągnięty przez komisję parlamentarną przewiduje, że dowódca armii, którym nadal

będzie przedstawiciel chrześcijańskiej ludności maronickiej, ma przedstawiać swoje propozycje do tyczące nominacji na dowódców poszczególnych jednostek armii — specjalnej komisji wojskowej. Jeśli komisja poprze te nominacje, wówczas minister obrony zatwierdzi je oficjalnie. W przeciwnym wypadku sprawa zostanie przedstawiona do rozpatrzenia Najwyższej Radzie Obrony, składającej się z prezydenta, premiera i ministrów obrony i spraw wewnętrznych. (PAP)

Ponad 500 nagród czeka na uczestników XVI Konkursu „Bądźmy zdrowi”

organizowanego z okazji Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Dzisiaj na stronie 10 ogłaszamy warunki konkursu, do którego zapraszamy wszystkich czytelników.

Budowa 26 dużych szpitali finansowana przez NFOZ

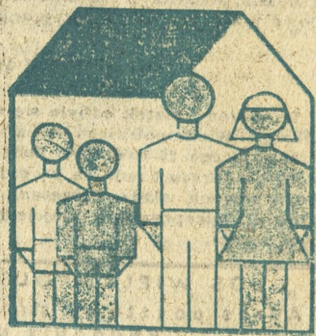
Obradujące 24 bm. Prezydium Krajowego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, oceniło dotychczasowy pozytywny przebieg zbiórki środków społecznych na fundusz oraz stan zaawansowania budowy obiektów służby zdrowia finansowanych ze środków NFOZ, w szczególności budowy 26 dużych pełnoprofilowych szpitali.

Prezydium podjęło decyzję

o budowie 17 pawilonów szpitalnych przy istniejących już szpitalach, co w efekcie da dodatkowo 1800 łóżek szpitalnych do końca roku 1980.

W imieniu KK NFOZ jego przewodniczący, członek Biura Politycznego KC PZPR Władysław Kruczek złożył serdeczne podziękowanie za dotychczasowe świadczenia na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. (PAP)

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY Narodowy Spis Powszechny



7-13 grudnia 1978

od GŁOSU

Nierówne tempo prac
na budowach „żywnościowych”

Dokończenie ze str. 1

kondygnację budynku produkcyjnego nr 2.

Zakład drobiarski w Koziegłowach. Do końca tego roku — mówi zastępca dyrektora Poznańskich Zakładów Drobiarskich, Jerzy Kołodziejczak, zostanie sfinalizowany, zgodnie z ostatecznym harmonogramem, pierwszy etap budowy — rzeźnia drobiu grzebiących. Obecnie trwają roboty wykończeniowe w tym wydziale oraz w obiektach towarzyszących, jak hydrofornia i oczyszczalnia ścieków, które mają być przekazane inwestorowi do 20 grudnia. Na ukończeniu jest również budowa dwóch dużych komór chłodniczych. Nie wszyscy kooperanci wywiązują się jednak ze swoich zadań tak, jak generalny wykonawca — PPBP nr 1. Na przykład Leszczyńska Fabryka Pomp dotychczas nie potwierdziła zamówienia na pompy do wody, a bez stacji uzdatniania zakład nie może ruszyć. Rozpoczęcie uboju w Koziegłowach powinno nastąpić z początkiem nowego roku. Po ośmiu miesiącach przewiduje się osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej,

czyli ubój 5 000 sztuk kurcząt na godzinę, co da 6 500 ton drobiu rocznie.

Na budowie browaru w Kobylempolu notuje się kilkumiesięczne opóźnienia, spowodowane m. in. niedoborem pracowników u generalnego wykonawcy — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, kłopotami materiałowymi oraz niedotrzymaniem terminów przez takich podwykonawców jak poznański „Instal” i wrocławski „Mostostal”. Według informacji zastępcy dyrektora Wielkopolskich Zakładów Piwarskich, Zygmunta Podkowińskiego — tegoroczny limit wartości 146 mln zł zostanie wykorzystany, ale nie zrealizuje się wszystkich zadań rzeczowych. Budynki browaru już stoją, obecnie skoncentrowano roboty w wydziałach warzelni, fermentacji i leżakowni, które stanowią główny ciąg produkcyjny zakładu. Montuje się tu maszyny i urządzenia, z których połowę sprowadzono z RFN i Czechosłowacji. Rozruch technologiczny browaru przewiduje się na połowę przyszłego roku.

Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w

Srocie Wlkp. budowany jest według oceny dyrektora naczelnego Zbigniewa Lisa — z dwumiesięcznym opóźnieniem. Inwestycję rozpoczęto we wrześniu ubiegłego roku; do końca bieżącego roku należałoby wykonać roboty za 200 mln zł. Zabraknie jednak 20 mln zł, gdyż nie wybudowano przewidzianej w planie bocznicy kolejowej, ponadto zaległości ma podwykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Telekomunikacyjne, które nie rozpoczęło jeszcze robót (generalnym wykonawcą części krajowej jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1). Główny budynek produkcyjny, realizowany przez firmę włoską, zostanie przekazany do eksploatacji w styczniu przyszłego roku. Jednak już w trakcie budowy w części wydziału mrożonych owoców i warzyw — podjęto produkcję. Od czerwca do końca tego roku średzki „Hortex” dostarczy wyroby za 40 mln zł, z czego mrożonki za 2 mln zł dewizowych zostaną sprzedane do krajów kapitalistycznych. W ten sposób już w trakcie budowy spłaca się kredyt dewizowy. (gra)

Nieprzemijające wartości
patriotycznego zrywu

Dokończenie ze str. 1

ców wielkopolskich złożyła wieniec pod pomnikiem ich imienia. Płonący znicz, warta harcerska i chwila wspomnień. Kilkanaście minut później, w Sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komisji weteranów. Prezes ZW ZBoW-D szczegółowo omówił dotychczasowe dokonania oraz stan przygotowań do obchodów 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu (Głos informuje o nich bieżąco).

O tym, jak przebiegać będą rocznicowe obchody na ich terenie — mówili w dalszej części obrad przedstawiciele środowisk powstańców wielkopolskich z różnych stron kraju. Rezultatem działań podjętych z tej okazji — będzie wiele wymiernych i trwałych wartości, na co złoży się m.in. czy nie społeczne porządkowanie miejsc pamięci narodowej, nadanie wielu ulicom, osiedlom

i instytucjom — imion upamiętniających patriotyczny zryw powstańców wielkopolskich.

O godz. 13 na Cmentarz Bohaterów na poznańskiej Cydali przybyli przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych, organizacji młodzieżowych i społecznych, środowisk twórczych, reprezentanci Wojska Polskiego oraz liczna grupa powstańców wielkopolskich z całego kraju, mieszkańcy Poznania. Odbłyło się tam przeniesienie prochów powstańców wielkopolskich, robotnika, poety i dziennikarza — Romana Wilkonia — do kwatery grobów powstańców. Sylwetkę góracę patriotę, syna Ziemi Wielkopolskiej, przypomniał sekretarz WK FJN w Poznaniu, Rudolf Zurek. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej i salw honorowych złożono trumnę w mogile, którą pokryły liczne wieniec i wiązanki kwiatów. (res)

Wyróżnienie pilskich harcerzy

Decyzją Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego Pilskiej Chorągwi ZHP imienia Zdobywców Wału Pomorskiego przyznano puchar naczelnika ZHP za najlepsze wyniki harcerskiej akcji letniej — 1978.

Tegoroczna harcerska akcja letnia w Pile odbywała się na terenach walk o przełamanie Wału Pomorskiego. Obejmowała ona prawie 24 000 zuchów, harcerzy i członków HSPS. Młodzież wyczuwała w 7 stanicach zbudowanych z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa.

W organizacji aktywnego sy

stemu wypoczynku wyróżniały się hufce z Pily, Chodzieży, Walecz, Mirosławca i Wągrowca, którym komenda Pilskiej Chorągwi ZHP przyznała wysokie nagrody na zakup sprzętu obozowego. Za najlepiej zorganizowany turnus uznano oboz w stacji w Ostrowcu, gdzie wypoczywała młodzież z Krzyża, Wielunia i Drawskiego.

Wyróżnienie naczelnika ZHP jest potwierdzeniem uznania w całym kraju dla systemu organizacyjno-wychowawczego, zrealizowanego podczas tegorocznej bardzo udanej harcerskiej akcji letniej pilskich harcerzy „Wał Pomorski — 78” (wis)

Pozytywna odpowiedź
na apel I. Gandhi

Kierownictwo Oficjalnej Partii Kongresowej postanowiło 24 bm. większością głosów odpowiedzieć przychylnie na wtorkowy apel b. premiera Indii Indiry Gandhi o jednoczenie partii kongresowych, by stawić czoła „kryzysowi politycznemu” w kraju.

Decyzję uważa się za sukces pani Gandhi, która w styczniu br. walcząc o odwołanie przewodztwa nad kongresem doprowadziła do rozłamów w partii i utworzyła odrębny „Kongres Indirji”.

Za przyjęciem apelu pani Gandhi opowiedziało się 11 członków 17-osobowego komitetu roboczego Oficjalnej Partii Kongresowej, w tym jej przewodniczący Swaran Singh.

Rokowania wiedeńskie

Dokończenie ze str. 1
go do przyjęcia dla wszystkich kompromisu, zgadzając się na ustalenie zrównoważonego poziomu liczebności sił zbrojnych obu militarnych ugrupowań w Europie środkowej. Za chód jednak dotychczas nie do cenil znaczenia tego kroku i nadal forsuje swoje warunki ustalenia zbiorowej liczebności sił zbrojnych, warunki według których poszczególne państwa członkowskie NATO mogłyby w przyszłości zwiększyć liczeb-

ność swoich wojsk nawet w po

ównaniu ze stanem obecnym. Jest to oczywiście nierealistyczne podejście do wiedeńskich rokowań rozbrojenia i nie może ono gwarantować bezpieczeństwa wszystkim stronom uczestniczącym w wiedeńskich rokowaniach. Przedstawiciel delegacji polskiej stwierdził, że dla osiągnięcia sukcesów w rokowaniach potrzebne są jednak kompromisy i propozycje Zachodu. (PAP)

H. Wehner przeciwko
przedawnieniu
zbrodni hitlerowskich

Przewodniczący grupy parlamentarnej SPD w Bundestagu, Herbert Wehner, ponownie domagał się, aby uchylić termin przedawnienia mordów, a tym samym nie dopuścić do przedawnienia zbrodni hitlerowskich.

W artykule na łamach „Westfälische Nachrichten” Herbert Wehner wypowiedział się za tym, aby odpowiedni projekt ustawy, przygotowany przez deputowanych z SPD, został poparty przez deputowanych innych partii reprezentowanych w Bundestagu.

Ekspert prawny grupy deputowanych bawarskiej CSU, Klaus Hartmann, oświadczył, że większość opozycji jest nadal przeciwna przedłużeniu terminu przedawnienia i twierdzi, że zagranica nie powinna domagać się tego posunięcia od Republiki Federalnej Niemiec. (PAP)

Zmarł A. Olcha

24 listopada zmarł w Warszawie w wieku 64 lat, A. Olcha, znany prozaik i poeta, długoletni działacz ruchu ludowego, członek Naczelnego Komitetu ZSL. W okresie międzywojennym zmarły był redaktorem pism „Wiś” i „Pieśń”, „Nowa Rzeczpospolita” i „Młoda Wieś”. W latach okupacji hitlerowskiej zajmował się redagowaniem prasy konspiracyjnej.

Po wyzwoleniu Antoni Olcha pracował na kierowniczych stanowiskach w redakcjach pism ludowych i rolniczych, był redaktorem naczelnym tygodnika „Orka” i „Teatr Ludowy”, dyrektorem programowym, a następnie zastępcą przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji. Był też radcą Ambasady PRL w Jugosławii, pełnił kierownicze funkcje w Towarzystwie „Polonia” i w Związku Literatów Polskich. (PAP)

„Czerwone róże” dla
dziennikarzy
studenckich

Ogłoszone wyniki organizowanego corocznie przez Zarząd Główny SZSP współzawodnictwa w studenckim ruchu dzieńnikarskim o tradycyjne nagrody „Czerwonej róży”.

Najwyższe za trofeum za działalność w minionym roku akademickim, wśród klubów dziennikarzy studenckich, otrzymał KDS z Poznania. Podobne nagrody zdobyli: w kategorii biuletynów — autorzy „Komunikatów i informacji” poznańskiego ZW SZSP oraz studen-

ci z radia „F i D” na Winogradach.

Wśród wyróżnionych znaleźli się także przedstawiciele tutejszego środowiska — Marek Rudnicki i Zbigniew Kulak. Komisja konkursowa oceniła też wysoko poczynania istniejącego w Poznaniu Ośrodka Informacji i Analiz Studenckich oraz Ruchu Kulturalnego, SZSP, który wydał m. in. serię „Zeszytów Dokumentacyjnych” na temat festiwalu kultury studentów PRL. (wig)

Szef sekty „Świątynia ludu”
zgrupował 10 milionów dolarów

W czwartek między Gvajaną a amerykańską bazą lotniczą Dover w stanie Delaware uruchomiono most powietrzny. Do Dover przetransportowano już zwozi 121 ofiar tragedii w gujańskiej dżungli, w tym samozwańczego „proroka” kalifornijskiej sekty „Świątynia ludu”, 46-letniego Jim’a Jonesa.

Wszystkie ciała, znalezione na terenie zaszytej w buszu gminy Jonestown, zostały już przewiezione na lotnisko w stolicy Gvajany — Georgetown i przygotowane do przetransportowania do USA. Ze względu na gwałtownie postępującą rozkład zwłok, trzeba je było umieścić w szczelnych workach plastikowych, a następnie w zapieczętowanych aluminiowych trumnach.

Z 72 ocalałych adeptów sekty, przebywających w Georgetown, 29 zwróciło się do władz USA o ochronę obawiając się odwetu ze strony „szwadronów śmierci” Jonesa. Aczkolwiek pogłoski w sprawie szwadronów nie zostały jak do tychczas potwierdzone, to jednak w zeznaniach wielu uciekinierów

z Jonestown powtarza się ten temat.

Były wicepremier Gvajany Brindley Bann, przywódca Partii Awangardy Ludowej, oświadczył 23 bm., że usiłował spotkać się z amerykańskim kongresmanem Leo Ryanem i przestrzec go przed możliwością zamachu ze strony mieszkańców Jonestown. Bann chciał doradzić Ryanowi, aby ten zażądał od władz gujańskiej ochrony, ponieważ wiadomym było, że członkowie sekty przeszli przeszkolenie wojskowe.

Tymczasem była skarbniczka sekty, Deborah Layton Blakey oświadczyła w San Francisco dziennikarzom, że szef „Świątyni ludu” nagromadził około 10 mln dolarów, które zdeponował w bankach. Jones miesięcznie przejmował 65 000 dolarów wypłacanych członkom sekty z tytułu rent. Ponadto każdy z adeptów musiał przekazywać prowidyrowi 1/4 swych dochodów. Większość nagromadzonych przez Jonesa środków pochodziła ze sprzedaży „świętego oleju” i jego fotografii, mających chronić przed „ogniem, niespodziewanym atakiem i rakim”. (PAP)

Rozmowy z V. G. d'Estaing

Premier J. Callaghan
przebywa we Francji

W piątek w Rambouillet pod Paryżem rozpoczęły się rozmowy prezydenta Francji, Valéryego Giscard d'Estaing, z premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem. W centrum uwagi, tocących się przy drzwiach zamkniętych rozmowach znajdują się problemy integracji zachodnioeuropejskiej, a przede wszystkim sprawa utworzenia strefy stabilnych walut.

Obecne rozmowy, które odbywają się przed planowanym na 4-5 grudnia br. spotkaniem szefów państw i rządów „dziewiątki” w Brukseli, są próbą przezwyciężenia głębokich rozbieżności między krajami zachodnioeuropejskimi w sprawie utworzenia zachodnioeuropejskiego systemu walutowego.

W rozmowach ze strony brytyjskiej uczestniczą ministrowie finansów Denis Healey, minister spraw zagranicznych David Owen i minister przemysłu Eric Varley. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z ciągłymi opadami deszczu.

Temperatura minimalna od 1 do minus 1 stopnia, maksymalna od 7 do 9 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne.

W piątek o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 10 stopni, w Kaliszu 10 stopni, w Koninie 10 stopni, w Lesznie 17 stopni, w Pile 9 stopni; ciśnienie 757,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

KRONIKA DNIA

SPECJALISTYCZNA PLACÓWKA ZOZ W KONINIE

W bieżącym roku rozpoczął w Koninie działalność specjalistyczny, Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej, zajmujący się profilaktyką i leczeniem 43 000 pracowników przedsiębiorstw województwa konińskiego. W piątek, 24 bm., odbyło się w Koninie otwarcie gabinetów lekarskich w zaadaptowanych pomieszczeniach owego zespołu.

Za dotychczasowe osiągnięcia, Zespół Opieki Zdrowotnej wyróżniono odznaką „Za zasługi dla miasta Konina”. Odznaczenie to wręczono także 5 pracownikom, a 5 osób otrzymało odznakę „Za zasługi dla województwa konińskiego”. (woj)

DLA UPOWSZECZNIEŃ KRAJOZNAWSTWA

Z inicjatywy Komisji Krajoznawczej przy Zarządzie Województwa PTTK w Poznaniu, rozpoczyna się dzisiaj, 25 listopada, 2-dniowa ogólnopolska konferencja na temat doboru wydawniczego w dziedzinie krajoznawstwa. W czasie spotkania kilkudziesięciu fachowców omówione będą osiągnięcia, potrzeby i perspektywy tego kierunku działania dla poszerzenia informacji potrzebnych turystom. Uczestnicy obrad, tocących się w poznańskim Pałacu Działyńskich, wysłuchają referatów o dotychczasowych osiągnięciach wydawniczych oraz na temat kształtu nowoczesnych wydawnictw turystycznych. W niedzielę, 26 bm., obecni na konferencji zwiedzą także fragment Szlaku Piastowskiego do Gniezna. (c)

BADANIA INTEGRACJI JĘZYKOWEJ

Zagadnienia integracji językowej mieszkańców Polski północno-zachodniej były tematem konferencji naukowej, zorganizowanej wczoraj w poznańskim Pałacu Działyńskich przez Komisję Językoznawczą Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Omówiono m. in. procesy językowe na przykładzie kilku wsi w województwach: gołęzińskim, pilskim, poznańskim, słupskim, szczecińskim i zielonogórskim, scharakteryzowano mowę mieszkańców Szczecina oraz wężowe problemy badań integracji językowej. (zr)

NOWE WŁADZE ZPAF

W miniony piątek odbyło się w Poznaniu walne zebranie członków Okręgu Wielkopolskiego Związku Polskich Artystów Fotografików, zrzeszającego 26 twórców. Podczas obrad omówiono osiągnięcia minionego okresu i zadania na najbliższą przyszłość. Dokonano też wyboru nowych władz. Prezesem Zarządu Okręgu został Antoni Głódkiwicz, wiceprezesem Wojciech Guzikowski, a sekretarzem Janusz Korpala. (c)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA” — KSIAŻKA — RUCH: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele

do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-14

Spoleczne zmiany na wsi

W cyklu publikacji „Polska 1918—1978” przedstawiamy problemy i dokonania sześćdziesięciolecia. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty wadi nauki — profesorów Antoniego Czubinskiego, Stanisława Nawrockiego, Janusza Pojewskiego, Jerzego Topolskiego i Lecha Trzeciakowskiego oraz publicystów „Głosu Wielkopolskiego”. Autorem artykułu, który dzisiaj zamieszczamy, jest historyk i ekonomista, kierownik Zakładu Ekonomiki Kształcenia Instytutu Polityki Społecznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, doc. dr. Józef Orczyk.

W cyklu publikacji „Polska 1918—1978” przedstawiamy problemy i dokonania sześćdziesięciolecia. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty wadi nauki — profesorów Antoniego Czubinskiego, Stanisława Nawrockiego, Janusza Pojewskiego, Jerzego Topolskiego i Lecha Trzeciakowskiego oraz publicystów „Głosu Wielkopolskiego”. Autorem artykułu, który dzisiaj zamieszczamy, jest historyk i ekonomista, kierownik Zakładu Ekonomiki Kształcenia Instytutu Polityki Społecznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, doc. dr. Józef Orczyk.



Ramy przestrzenne dla procesu produkcji w rolnictwie określa struktura agrarna. Oceniając zachodzące w niej zmiany, które dokonały się w okresie minionych 60 lat w Polsce trzeba jednak mieć na uwadze, że stanowią one wypadkową oddziaływania zmiennych o charakterze ekonomicznym, społecznym (demograficznym) i politycznym. Stąd też często zmiany w strukturze agrarnej traktowane są jako wskaźnik nie tylko odzwierciedlający podział ziemi pomiędzy jednostki produkcyjne określonej wielkości, lecz jako wykładnik przemian struktury ekonomiczno-społecznej na wsi czy też poziomu rozwoju stosunków gospodarczo-społecznych wsi.

W Europie środkowej szczególnie istotne zmiany dokonały się tak po I jak i po II wojnie światowej. Uchwalenie aktów prawnych określających kształt i kierunek reformy bezpośrednio po wojnie lub w jej trakcie wskazuje na ich polityczny charakter, na chęć po zyskiwania ta droga takich czy innych grup ludności wiejskiej czy rozwijania narosłych często przez wieki problemów społeczno-ekonomicznych. Sam kształt prawny reformy ma niewątpliwie istotne znaczenie, ale ich znaczenie zależy zawsze od układu sił, które wymuszają jej realizację.

Te właśnie układy sił spowodowały, że w całym okresie międzywojennym to jest w latach 1919 — 1938 rozparcelowano zaledwie 6,8 procent obszaru całego kraju; (w krajach sąsiednich odsetek ten był znacznie wyższy). Podobnie, choć relatywnie nieco większe zmiany dokonały się po pierwszej wojnie światowej

jedynie na Węgrzech. Wynikało to stąd, że we wszystkich innych państwach, które granicząc z ZSRR uzyskały niepodległość po I wojnie światowej, obszarnicy stanowili grupę obcą narodowościową, często związana z dawnym zaborcą. Im wyższy był odsetek gruntów należących do tego typu wielkiej własności tym radykalniejszy kształt miały reformy rolne, tym większy odsetek użytków rolnych, który znajdował się w rękach obszarników uległ parcelacji. Polska i pod tym względem znalazła się na ostatnim miejscu w Europie: wiązało się to również częściowo z faktem stosunkowo małego rozpowszechnienia dzierżaw, jak i uprzednim zaangażowaniem sporej grupy właścicieli w walki niepodległościowe.

Zmiany struktury agrarnej to jednak nie tylko sama reforma rolna, to cały obrót ziemi, prowadzący do dalszego podziału i tak małych gospodarstw chłopskich, jak też akcja likwidacji serwitutów, czy akcja scalania rozdrobnionych gospodarstw. W tych dwóch ostatnich zakresach za notowano w okresie międzywojennym spore osiągnięcia. O całości zmian w strukturze agrarnej Polski międzywojennej przesadził nacisk czynnik demograficzny a właściwie mówiąc przeludnienie wsi powodujące coraz większe rozdrobnienie gospodarstw chłopskich. Istnieje wielkie majątki obszarnicze i państwowe (będące przeważnie w dzierżawie) nie potrafiły wykorzystać w istniejącym układzie cen — przewagi ekonomicznej wynikającej normalnie z większej skali produkcji, ze stosowania maszyn i urządzeń, które zastępują pracę ludzką, czy nią ją wydajniejsza. Taniść siły roboczej spowodowała w rezultacie pogorszenie sytuacji zwłaszcza rolnictwa wielkopolskiego; doprowadziło to nie tylko do spadku wydajności pracy lecz i wydajności z hektara (plonów) w porównaniu z okresem przed I wojną światową. Trzeba tu dodać, że struktura agrarna Wielkopolski odbiegała istotnie od pozostałych regionów; większa rolę odgrywały nie tylko gospodarstwa obszarnicze i wielkochołopskie lecz pomimo to zmiany strukturalne nie przebiegały na większą skalę. Ogólnie mówiąc nie potrafiono wykorzystać sytuacji, to znaczy taniści siły roboczej.

Sytuacja po drugiej wojnie światowej uległa radykalnej zmianie. Ze względów politycznych oraz społeczno-ekonomicznych, to jest konieczności zapewnienia dostatecznej ilości środków do życia, braku środków na szersze inwestycje — radykalna reforma rolna uchwalona już w 1944 roku stała się jedynym rozwiązaniem. Zagospodarowywanie ziem odzyskanych stworzyło dodatkowe możliwości zatrudnienia ludności rolniczej z przeludnionych regionów, choć wiązało się z procesami migracyjnymi. Nasilenie procesów industrializacji w początkach lat pięćdziesiątych to potrzeba utrzymania produkcji rolnej, a nawet jej wzrost z równoczesnym przesunięciem z rolnictwa do przemysłu dużej liczby osób. Łączono, to z próbą skorygowania struktury agrarnej, jednak braki w zakresie środków produkcji, których nie można było uzupełnić, stały się jedną z przyczyn trudności w procesie kolektywizacji, spowodowały jego zanichanie. Tym bardziej, że ludność wiejska nie była psychicznie przygotowana do kolektywizacji i w rezultacie zajęła postawę wycofującą.

Kontynuowanie industrializacji w takim tempie jak to miało miejsce w latach 1950—1955, i to nieomal wyłącznie w oparciu o własne siły okazało się bardzo trudne, napotykało na bariery strukturalne, których nie można pokonać w krótkich okresach czasu. Przyjęcie jako naczelnego zadania gospodarki potrzeby wykorzystania istniejących zasobów siły roboczej przy jednoczesnej niemożności przyspieszenia wzrostu dopływu środków produkcji do rolnictwa zdecydowało o ewolucyjnej drodze

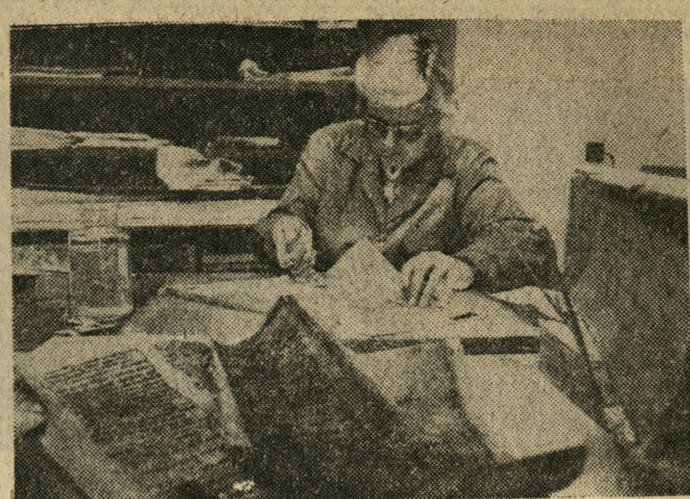
Dokończenie na str. 6

JÓZEF ORCZYK

Ratowanie starodruków

Zbiory Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu liczą wiele tysięcy egzemplarzy, często są to białe kruki, pozycje wprost bezcenne i unikałowe już dziś. Biblioteka, która ma ponad 813 000 pozycji, wymaga stałej i ciągłej pieczy ze strony konserwatorów. Ratowaniem zbiorów zajmuje się specjalna pracownia konserwatorsko-introligatorska. Na zdjęciu — uzupełnianie ubytków starej księgi.

CAF — fot. Hawała



Dane urzędów zatrudnienia mówią, że na jednego poszukującego pracy mężczyzny przypada u nas w ostatnich latach kilkadziesiąt wolnych miejsc.

Deficyt rąk do pracy wydaje się zatem oczywisty, ale nadmiar? Wiele faktów i obserwacji potwierdza jednak i tak niejawisko. Oto często widzi się, że jedno okienko w urzędzie jest nieczynne bo „perso- nel choruje” a przy innych panienki wyraźnie się nudzą.

Kontrolę wydziałów zatrudnienia stwierdzają, że zakłady pracy zawiązały liczbę potrzebnych im etatów, chcąc się „zabezpieczyć”; a potem wiele z nich, przy niezmienionej obsadzie, wykonuje zadania. Na leży przy tym wziąć pod uwagę że nieuzasadnione przerosty etatów dotyczą nie tylko administracji, ale także poszukiwanych fachowców wielu specjalności i nie mniej poszukiwanych robotników niewykwalifikowanych. W niejednej fabryce, instytucji, na niejednej budowie te cenne ręce do pracy więz się przy podrzędnych i mało produktywnych pracach, podczas gdy w sąsiednich przedsiębiorstwach brak ludzi. Mamy obecnie do czynienia z deficytem i z nadmiarem pracowników, a przypadek taki możemy odnaleźć w niejednym przedsiębiorstwie. W jednym wydziale np. ludzie pracują nadmiernie, a w drugim nie mają co robić, bo kierownicy nie potrafili umiejętnie zorganizować i sprawiedliwie rozłożyć roboty. W skali całej gospodarki uspołecznionej ma miejsce deficyt pracowników w wielu zawodach, usługach i branżach takich jak np. budownictwo, służba zdrowia, gospodarka komunalna, handel, przemysł lekki. A równo często mamy nadmiar pracowników administracyjnych, kierowników różnych szczebli. Te przerosty — niestety, nie maleją, mimo podejmowanych wysiłków. W tym bardzo uproszczonym „przeglądzie” stanu za

Gospodarka pracą

Niedobór czy nadmiar?

trudnienia pomijamy brak i nadmiar pracowników niektórych zawodów i specjalności w skali lokalnej, bo nie wpływa ona na całość problemu.

Niedobór pracowników w jednych ogniwach gospodarki i ich nadmiar w innych, to nie lunoż niż nieracjonalna gospodarka kadrami, zwłaszcza że sąsoby siły roboczej wyczerpują się. Sytuacja i potrzeby kraju zmieniają się, ale nawyki i przyzwyczajenia organizatorów produkcji nie nadążają za zmianami.

Potrzebna jest silniejsza motywacja ekonomiczna po to, aby oszczędzać ludzką pracę — taka jest myśl przewodnia programu polityki zatrudnienia do 1990 roku, zaakceptowanej przez II Krajową Konferencję PZPR. Niezależnie jednak od czynników długofalowych i obiektywnych, w racjonalnym zatrudnieniu niemiędziej ważne są czynniki subiektywne: gotowość i umiejętność kadry kierowniczej w poszukiwaniu i ujawnianiu rezerw kadrowych w podległych jednostkach.

Realizacja oszczędnej polityki zatrudnienia często sprawadza się jednak do pozorowanych lub niewystarczających zabiegów. Limity etatowe i inne administracyjne środki wywołują różnego rodzaju przeciwności np. niewykonywanie etatowych rezerw na rzecz niepojędowania rzetelnych prób uporządkowania kadr w przedsiębiorstwie. Partykularyzm w sprawach dotyczących zatrudnienia jest zwyczajnym brakiem realizmu. Limity etatowe są bowiem formalnym,

administracyjnym środkiem, mającym na celu dyscyplinę zatrudnienia. Obecnie jest to konieczność względna, ponieważ częściowo wynika ze strukturalnych przesunięć na rynku pracy na korzyść rolnictwa i szeroko rozumianych usług. Za kilka lat — przy gwałtownym zmniejszeniu się liczby absolwentów szkół — ludzi dla przemysłu, dla budownictwa będzie jeszcze mniej niż dziś. I nie przybędzie ich na wet jeśliby zlikwidowano limity. Według szacunku ekspertów, gdyby w obecnym 20-leciu do roku 1990 powtórzyć ekstensywne metody wzrostu produkcji drogą zwiększania zatrudnienia — to w roku 1990 gospodarce naszej zabrakłoby 5,8 miliona ludzi. Obrazuje to dystans, jaki ma do pokonania nie tylko gospodarka jako całość, lecz także wszystkie jej ogniw.

Trzeba pamiętać, że niedobór kadrowy to pojęcie w dużej mierze zmienne i względne, zależne od metod gospodarowania. Dziś dysponujemy już znacznie mniejszymi zasobami i rezerwami pracy niż w ubiegłej 5-letce, natomiast w porównaniu z następną jeszcze jesteśmy bogaci. Metody gospodarowania ludzką pracą trzeba więc dostosować do możliwości. Powinni wziąć to pod uwagę nie tylko kierownicy, lecz także samorządy robotnicze i wszystkie czynniki polityczno-społeczne, występujące w imieniu pracowników. Racjonalna polityka kadrowa to jeden z ważnych czynników służących poprawie efektywności.

BOŻENA PAPIERNIK

„Zalutany człowiek taki...” — stara to piosenka Jana Pietrzaka, ale jara. Co uwalnia nie wyklucza faktu, iż każdego dnia, jak Polska długa i szeroka, znaczna część rodaków, przez ileś godzin, diabelnie się nudzi.

To może ludzi przytychozonych rozmaitymi zajęciami (a szczególnie pracującą zawodowo kobietą) rozśmieszyć albo rozdrażnić. Ci, co z racji wielorakich obowiązków dobieżują za zbyt krótką, opowieści o nudzeniu się gotowi uznać za irytujące. Lecz zjawisko nudy nie traci przez to na aktualności.

Statystycy zbadali ostatnio sposób spędzania wolnego czasu przez młodych ludzi zamieszkałych na wsi. Z ustaleń wynika, iż młodzież przeciętnie średnio dwie godziny na oglądanie programu telewizyjnego, drugą pozycję w ich bilansie czasu stanowi uczestnictwo w potańcówkach, co nieco uwagi poświęca się czytaniu prasy; sport uprawia zaledwie 2,6 procent, a muzykę jeszcze mniej.

Nie wiem, czy dane te, odnoszące się do środowiska wiejskiego, odbiegają mocno od stereotypu spędzania wolnego czasu przez młodzież miejską. Sądę raczej, że różnice nie są tu wielkie. Prowadzi to do stwierdzenia, iż młoda generacja polska jest w znacznej mierze nastawiona na bierne konsumowanie rozrywki. Podobnie reszta, jak znaczna część (a może nawet przeważająca?) pokolenia starszego.

Preferuje i sarkania nie tak małej liczby mieszkańców miast — że nudno, świadczą iż nie wszyscy potrafili wykorzystywać wolny czas. Wiele spośród tych osób cechuje szczególna mentalność: nawet gdyby im nabyć karty wstępu do pannańskich czy warszawskich „Adrii” i skłonić do codziennego odwiedzania owych (dla niektórych — wymarzonych) przybytków rozrywki — wkrótce znów poczęliby uskarżać się na nudę.

Ludzie przebywający na zorganizowanych wczasach, a w każdym razie spory ich procent, wyzekaają: — Nudno! Wczorajki zapoznawcze, opalanie się, przechadzki, ping-pong. Ludzie mieszkający w hotelach pracowniczych, mawiają: — Nudno! — choćby się im proponowało każdego popołudnia i wieczoru, na przemian, prelekcję, spotkanie z kimś ciekawym, muzykę z płyt czy zbiorowe odwiedzenie teatru.

Ludzie z mniejszych skupisk, z miasteczek i wsi: — Nudno! Ile wczorów można spędzić przed telewizorem? Klub jest jeden, jedno też mamy kino...

Slusne i nieslusne, trafne czy bzdurne, uzasadnione bądź nierealne — takie wyrażane bywają opinie. Nieczęsto zastanawiamy się nad przyczynami podobnego odnoszenia się do — użyję gładnie brzmiącej formuły — zdołbycy kulturowych ostatnich lat. Wszak niedawno temu wiele z tych form rozrywki było niedostępnym dla mieszkańców tysięcy wsi i mnóstwa miasteczek. Więc skąd niechętny stosunek do niektórych sposobów spędzania wolnego czasu? Ciekawka po typowo polskim indywidualizmie? Charakterystyczna polska przekorność, dyktująca negatywne nastawienie do tego, co jest proponowane?

Nie zawsze na linii

Przód, tył i reszta

Na pewno ludzkie usposobienie gra tu rolę. Zatem — jako że rozważania te w znacznej mierze dotyczą młodych — godzi się przypomnieć, iż usposobienie tylko w określonym stopniu jest nam przez naturę dane; można — i trzeba — je kształtować. Im mniej będziemy mieli mrukliwych ocieźalców, którym niby wszystko jedno a w istocie wszystko im się nie podoba, a zarazem im bardziej da się pomnożyć liczbę ludzi aktywnych, tym nasza społeczność szybciej będzie, jak pisał poeta, „po życie sięgać nowe”.

Można też inaczej. Można ograniczać się do twierdzenia, że taki to i taki odsetek ludzi jest po prostu pozbawiony głębszych zainteresowań i stąd ich narzekania na nudę. Tylko, że w większości przypadków okaże się to skutkiem. Natomiast przyczyn trzeba szukać w atmosferze rodzinnych domów, w niedoskonałej działalności szkolnictwa, a także w jednostronnym ukierunkowaniu pracy młodzieżowych organizacji. Te czynniki poposłu najwidoczniej nie potrafią owych zainteresowań w należyty sposób rozbudzać, obojętnie co by w grę wchodziło: książka czy wędka, rower albo muzykowanie, sport lub też filatelistyka.

W każdej społeczności ma się do czynienia z pewną liczbą ludzi ośpiałych, których nie nie cieszy i nie nie porusza. Stanowią oni jednakże, w skali społecznej, ten wyjątek, któremu przypada w udziale potwierdzenie reguły. Reguły, zgodnie z którą przeciętny człowiek, jeśli sam nie znajduje tego, co mogłoby go zainteresować, co mu odpowiada, przy czym wypoczywa — to chętnie da się wciągnąć w krąg spraw jemu ukazywanych, nieraz do tej pory dla niego nie znanych.

No, ale przecież w hotelach pracowniczych podsuwa się, lepiej czy gorzej, wzorce, pomysły, czyni rozliczne próby przyciągnięcia mieszkańców do różnorodnych działań — na ogół z nienadzwyczajnym skutkiem. Podobnie rzecz ma się z centrami wczasowymi i nie tak bardzo inaczej w miasteczkach, czy ośrodkach gminnych. Co zatem ludziom proponować?

Prawda, robi się sporo, nieraz przy udziale niemałych środków. Nie brak również przykładów, kiedy organizatorzy życia kulturalno-oświatowego zniechęcają się brakiem spodziewanego odzewu na swoje poczynania. Ale także formy spędzania wolnego czasu się zmieniają — wraz z rosnącą zamożnością ludności i wraz z podnoszeniem się ogólnego poziomu kulturalnego społeczeństwa. Nie jest tak, że wystarczy dokupić ileś tam, w skali kraju, telewizorów do odbioru programu kolorowego, zwiększyć fundusze na wyprawy do teatrów czy na koncerty, pomnożyć liczbę autobusów — i tym samym potrzeby rozrywkowe zostaną zaspokojone.

A poza tym nudą nie jest udziałem jedynie ludzi prostych i skromnie uposażonych. Ona daje znać o sobie także w środowiskach, którym, jak to się mówi, nie brakuje ptasiego mleka. Mogłoby to nas mało obchodzić, można by rzecz pozostawić samą sobie, gdyby nie bezsporne powiązania między nudą a wadą, między nudą a szukaniem okazji do zwad i rozrób.

Pewien mój znajomy na pytanie „co słychać” zwykł odpowiadać: „Jestem tak zabiegany, że nie wiem już gdzie mam przód a gdzie tył”. Ale nie wszyscy są tak piekielnie zajęci, nie wszyscy. Wolno na to się zrywać, lepiej wszakże brać to po prostu przy różnych kalkulacjach pod rozwagę.

WIESŁAW PORZYCKI

Nadbałtycki zmierzch



CAF — fot. Undro

„Amor — 78”

Sens tkwi w uczestnictwie

Właściwie przypadkowo znalazłem się na tej próbie. Już wychodziłem, gdy zobaczyłem grupę młodych ludzi...

Niesie się wysoki dźwięk wokalizacji. Pamiętacie, idziecie od strony ludzi? Reżyser. Kierują się ku ścianie, siadają na podłodze. Stoi tylko Waldek, mówi monolog Gustawa z IV części „Dziadów”. Znowu przejmująca, smutna melodia.

Gosia i Wojtek wstają. To — Marysia i Widmo z „Wesela”. „Jechałeś do obcych miast, czekałam cie długo, długo i nie doczekałam się”. Wyglądają jak postacie z obrazów Wyspiańskiego. Znowu śpiew.

Reżyser: „Tutaj by trzeba było teraz wtrącić jakiś wiersz”. Waldek — „Powiem tekst Bursy...” I zaraz tłumaczy chłopcu wierszem, że już jest za stary na dziecięcy płacz, a za młody — na miłość... „Tylko białym, jutro nie spóźnić mi się na pociąg” napomina Reżyser.

„Jutro” w Szamotułach jest IV Ogólnopolski Przegląd Poezji Miłosnej „Amor-78”. Oni, Teatr Penetracje poznańskiego Pałacu Kultury, wystąpią z tym przygotowywanym dzisiaj programem jako zaproszeni goście. „To szczególne wyróżnienie, winniście być tam cały czas — skupieni...”

Reżyser jest aktorem, jutro gra w teatrze, nie pojedzie do Szamotuł. Jestem jego przyjaacielem... Jechać, nie jechać, je chać...

„Zatłoczony pociąg. Wszyscy na czas zdążyli, choć Waldek przybieł w ostatniej chwili. „Jak występujemy poza konkursem, to powinniśmy być przecież najlepsi... A jak się nie będzie nasz program podo bał?” Niepewna jest tego — Bogna. Wczoraj swój tekst mó wiła niańko. Na moja teraz o tym uwagę tłumaczy, że cały czas myślała, co powiedzą w domu, że tak późno wraca z próby. Twierdzi, że kończy już szesnaście lat.

„Proszę pana, ma pan dziecięcio i dwudziestogroszówki?” Waldek trzyma już całą garść tych groszaków... „Do monodramu „Zdrajca Judasz” — mam go tam mówić — jest to mi potrzebne”.

„Szamotulski Ośrodek Kultury. Przesłuchania konkursowe trwają już od rana. Teraz ich druga, popołudniowa tura. Ostrożnie wślizgujemy się na salę.

O miłości — napisano wiele pięknych wierszy. Tutaj — trwa ta poezja śpiewanie, recytowanie, inscenizowanie...

Przesuwają się kolejni wykonawcy. Słucham ich to z większym, to z mniejszym zainteresowaniem. Wiersze mówią — młodzi ludzie. Uczniowie, uczennice; ale też — młodzi pracujący w fabrykach, w urzędach. Słuchając nie najlepszej właśnie recytacji młodego mężczyzny, myślę sobie: — niech mówi jak chce. Ważne, że nauczył się tych pięknych wierszy Staffa, że tu, przed tymi najsurowszymi sędziami — swymi rówieśnikami z całej Polski — stara się je powiedzieć jak nalepiej. Ten z rzyw przeciw jest najważniejszy...

„Efektownie występuje Teatr Poezji „Mantra” z Nowej Huty. Zapowiadają — Teatr Poezji z Wojewódzkiego Domu Kultury w Koninie. „Program „Przemijanie” według wierszy Haliny Poświatowskiej przygotował Czesław Meissner” — mówi prowadzący imprezę. Słowa koniśnię programu brzmią szlachetnie, czysto... Ale trudno mi się skupić, myślę o człowieku, którego nazwisko właśnie padło. Uczeń Kotlarczyka ze sławnego Teatru Rapsodycznego w Krakowie. Autor książki „ABC recytatora”. Uczestnik, animator rozlicznych imprez recytatorskich. Czesław Meissner od dwóch lat jest w Koninie, zainicjował tam sławne już w całej Polsce turnieje — mecze recytatorskie pomiędzy poszczególnymi miastami... Nigdy do tej pory nie miałem okazji się z nim spotkać...

Krótką przerwą, teraz wystąpi Teatr Penetracje. Są zde nerwowani — „Gdzie Bogna?” Znalazła się, pora zaczynać.

Sala zasłuchana. Przyjechałem tu właściwie prywatnie, nie umiem być tylko obserwatorem, denerwuję się. Niepotrzebnie chyba, bo słuchacze są skupieni. Nagle... Gdy trwa jeszcze sceniczny dialog Bogny i Jacka, Waldek zaczyna mówić — przed czasem —

swój tekst. Brzmi to naturalnie, ale dalsze elementy rozmowy tamtych dwojga są konieczne, do nich się potem na wiązuje. Jak z tego wybrnąć? Waldek kończy monolog, Bogna zaczyna rozmowę po raz wtóry, Waldek znowu mówi swój monolog. Ale wszystko brzmi teraz inaczej, mówią innym tonem, jakby — coś zupełnie innego niż przed chwilą. Zorientowali się w pomyłce, znaleźli na nią sceniczną radę. Ja jeden zresztą to zauważyłem... Siedzący koło mnie, szczerzy pan mówi półgłosem. „Widać tu wspaniałą rękę reżysera”. Żałuję, że Reżysera, W. K., tu nie ma, ucieszyłby się chyba tymi słowami... Koniec programu, oklaski, oklaski...

I potem jeszcze monodram Waldka o Judaszu. O poniżeniu, o mecie moralnej człowieka. Groszaki, zebrane przez chłopca tam w pociągu syją się teraz po podłodze. To trzecie Judaszowych srebrników.

Gdy brzmia brawa, do młodego recytatora podchodzi ten pan, który tak chwalił program Teatru Penetracji. Gratuluje serdecznie, gorąco. Prowadzący imprezę: „A teraz prosimy bardzo, by pan Meissner nam coś powiedział”. Znowu oklaski, brawa. I nagle — bezwzględny, zjadliwy tekst Gombrowicza. O tym, jaki człowiek jest, czy też — próbuje być. Ciałem recytatora nieruchome, tylko spojrzenia jak szpady. Cisza na sali...

Pełna ona. Kilku tu instruktorów z domów kultury. I ci młodzi, którzy tu występują. A teraz on, tak jak wcześniej tamci — pasuje się ze słowem, z polszczyzną...

Przypomina mi się to wspaniałe zdanie, nakaz moralny francuskiego pisarza Saint-John Perse’a: „Albowiem prawdziwa duma istnienia nie jest w używaniu ani w posiadaniu, lecz w — uczestnictwie”.

„A potem oni jeszcze przychodzą do mnie — tłumaczyć. Że tamten tekst musieli jeszcze raz mówić... Że on, Waldek, jak Judasza grał, to czerwona farba się nie rozpuściła i twarzy nie mógł sobie dobrze zakrwawić. Że...”

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Mam zostać inżynierem. Tak zdecydował ojciec. Od pierwszej klasy liceum ogólnokształcącego chodziłem na dodatkowe lekcje z matematyki i fizyki. Kosztują te korepetycje sporo. I to jest dodatkowy argument, że podejmę studia politechniczne, bo tyle we mnie zainwestowano. Rodzice mówią, że muszą mnie „ustawić w życie”.

(Z listu do redakcji)

Odkąd pamięta, lubiła malować widoczki, kwiaty, portrety przyjaciół. W miarę jak dorastała, zmieniał się jej malowany świat. Te zdolności odziedziczyła po ojcu. Nie był z tego zbyt zadowolony. Na dobre zaniepokoił się przed maturą. Chciała koniecznie zdać na Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, za częła się interesować gobelinami. Tłumaczył, przekonywał, że z „plastyki” nie wyżyje. Zdobądź konkretny zawód, mówił, malować możesz laurki, na imieniny. Siebie stawiał za wzór. Skończył uczelnię techniczną, a malowanie traktuje jako hobby. Ale dziewczyna uparła się. Egzamin zdała. Studiów jednak nie podjęła. Dlaczego? Ano — rodzice postawili sprawę jasno. Albo inny wydział, albo praca. Poszła do pracy. Do biura projektów. Wykonywała w tuszu rysunki — linie, kreski, kółka cieńsze i grubsze, ciągle te same, z dokładnością do milimetra. Z trudem wytrzymywała. Zapisala się do szkoły politechnicznej, została technologiem. Teraz myślała, że praca będzie ciekawsza. Nie była. O gobelinach, obrazach próbowała zapomnieć.

Aby zrekomensować sobie dawne marzenia i monotonię, nudną pracę, zapisała się do zespołu tanecznego. Potem — do innych zespołów, omijając plastyczne.

Kiedy wyszła za mąż, rodzice odechnęli. Zaczyna się pieluchy, skończył się ciągły artystyczny.

PATRONAT PWSM NAD PGR CZEMPIŃ

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyki w Poznaniu objęła ostatnio artystyczny patronat nad działalnością kulturalną Kombinatu PGR Czempin. Przejawiać się on będzie m. in. w organizowaniu regularnych — comiesięcznych — koncertów przygotowywanych przez studentów i pedagogów tej uczelni. Pierwszy odbył się 20 listopada w Domu Kultury w Głuchowie; słuchacze Wydziału Wokalnego przed stawili fragmenty opery G. Rossini „Cyryl i Sewilski”. (wig)

GALERIA W WIATRACH

W jednym z trzech zabytkowych wiatraków stanowiących malownicze obiekty Muzeum Regionalnego Ziemi Średzkiej w Koszutach otwarto stałą wystawę rysunków artysty plastyka Teodora Szukali „Wiatraki wielkopolskie”. Obecna ekspozycja — zorganizowana z inicjatywą kustosa tego muzeum, zasłużonego działacza kulturalnego, Franciszka Kosińskiego — prezentuje kilkadziesiąt dokumentalnych rysunków (wykonano je głównie ołówkiem i węglem), których przeznaczeniem jest także przypomnienie o konieczności ochrony tych znikających z wielkopolskiego krajobrazu zabytków. (kos)

PLYTA „SŁOWIKÓW” I T. ŻYLIŚ-GARY

Na półkach poznańskich księgarń ukazała się niedawno ocze-

Gobelin utkany z marzeń

Na szczęście dla artystycznych talentów pani Aleksandry Kaczmarek, mąż, z zawodu inżynier — elektryk, nie tylko nie tłumaczył, ale wręcz zachęcał żonę do malowania. Zawsze mu imponowało, że potrafiła się ubrać inaczej, niż pozostałe dziewczyny, z fantazją. Sama szyla sukienki, robiła na drutach nietypowe swetry, o dziwnych zestawach barw. Nawet mansardowe mieszkanie w starej czynszowej kamienicy zmieniła nie do poznania. Zieleń, bielioty nadały nieprzytulnemu wnętrzu ciepło i wdzięku. Kiedy urodził się pierwszy syn, jak przepowiadał dziadkowie, soczki, kupki i pieluchy wypełniły jej dzień bez reszty. Gdy urodził się drugi i ledwo go trochę odchowala, zwierzyła się mężowi, że chętnie by poprobowała tkania, że ona tak dalej już nie może przy tych zakupkach i pieluchach. Nazajutrz mąż podał jej wypisaną harmonogram zajęć pracowni gobelinów w Pałacu Kultury. I tak zaczęła się przygoda z tkaniem.

Gdybyś zarywała noce przy dziecku! Ale ty ślęczysz nad sznurkami — dziwiła się matka. Jak możesz na to pozwolić — oburzyła się na zięcia. A zięć zmaistrował warsztat tkacki, na którym można tkąć gobeliny różnej wielkości. Te, które pani Aleksandra robiła na zajęciach, były coraz bardziej udane. Poznawała właściwości i fakturę tkanin, historię gobelinu. Przeżyłbym był udział w tkaniu ogromnego gobelinu „Przemysław” o historycznych motywach, który zaprojektowany przez poznańskiego plastyczkę zawisnie w holu Pałacu Kultury. Ze względu na rozmiary praca posuwa

się wolno. Czuwa nad nią i sama wykonuje co trudniejsze partie projektodawczyni — Urszula Plewka — Schmidt.

Kontakt z mistrzynią gobelinu wzmógł żal za tamtą nierozważną decyzją. Technika tkania, którą poznała na zajęciach w Pałacu Kultury, okazała się wcale nie taka trudna. A jej gobeliny „ćwiczebne” poszły na wystawę. Trochę żaluje, że nie ma ich w domu. Na dużym warsztacie tkackim, na naciąganych sznurach przeżyła krajobraz — wrzosowiska z brzoźami. Najpierw namalowała obraz, a teraz przenosiła go na tkaninę. Praca jest mozolna, bo stara się wiernie skopiować półcienie, malarskie refleksy. Kiedy wieczorem siada przy ramie opada z niej całe zmęczenie.

Ostatnio utkana wiatrak, taki jaki stoi na szlaku piastowskim z Poznania do Gniezna. Dla sprawdzenia, czy praca ma jakąś artystyczną wartość zaniósł ją do Cepeli. Został od razu zakwalifikowany. Bardzo się ucieszyła.

Teraz, kiedy chłopcy chodzą do przedszkola, będzie mogła więcej czasu poświęcić tkaniu. W nowym mieszkaniu urządziła pracownię. Po urlopie macierzyńskim wróci do pracy, ale zajęć w pracowni nie przerwie. To już postanowione. Mąż zobowiązał się zastąpić ją przy dzieciach. Na potwierdzenie, że nie są to obietnice gołosłowne, postarał się o worek wełnianych nitów.

Kiedy ci to przejdzie? — pytała rodzice. A ona się zastanawia, co zrobić, aby poświęcić się tylko artystycznym tkaninom.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

NOTATNIK KULTURALNY

MONOGRAFIA MIAST I GMIN POZNAŃSKIEGO

Z inspiracji Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego przygotowane niedawno (na prawach rękopisu) interesująca monografia „Miasta i gminy województwa poznańskiego”, której autorem jest Józef Pieprzyk. Zawiera ona charakterystykę społeczno-gospodarczą podstawowych jednostek administracyjnych Poznańskiego, a także — co wynika m. in. z zainteresowań autora — zarys ich dziejów oraz kulturalnych tradycji. W pracy zawarto również liczącą 100 pozycji bibliografię. (kos)

ESTRADOWY KONKURS

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wspólnie m. in. z ZAKR-em, Estradą Poznańską, tutejszą WRZZ i Ośrodkiem Radiowo-Telewizyjnym, ogłosił otwarty konkurs na skrzec monolog i piosenkę kabaretową. Celem konkursu jest uzyskanie nowych utworów rozrywkowych, które będą mogły być wykorzystane w radiu, telewizji i na estradzie z okazji „Poznańskiego tygodnia humoru 1979”. Prace powinny być utworami oryginalnymi, dotychczas nie publikowanymi i nie wykonywanymi. Teksty oznaczone godłem należy nadsyłać w 5 egzemplarzach do 30 grudnia br. pod adresem: Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu, pl. Wolności 17. (wig)

U. Sipińska śpiewa w Nowym Jorku

Po udanych wczoraj — październikowym tournée w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie z ekipą artystyczną Estrady Poznańskiej, Urszula Sipińska wyruszyła ponownie za Ocean. Przez sześć tygodni poznańszanka występować będzie w jednym z nowojorskich klubów, w którym koncertuje od dawna i z powodzeniem para znakomitych polskich jazzmanów: Urszula Dudziak i Michał Urbaniak. (wig)

Poszukiwanie modelu kształcenia

Student — persona non grata?

„Polska resortowa”, ogrodzone, zamknięte przed obcymi plaże w ośrodkach rekreacyjnych. Dobrze to znane przykłady swoistego egoizmu i partykularyzmu, tych przywar, których obecność czegoś dotkliwie odczuwamy w życiu społecznym.

Oto przykład kolejny. Aparatura naukowa, zgromadzona w instytutach i laboratoriach zaplecza naukowego przemysłu rzadko i niechętnie udostępnia na jest studentom, którzy po ukończeniu uczelni winni przecież obsługiwać specjalistyczny sprzęt. Na jego zakup uczelnie nie zawsze mogą sobie pozwolić; goraz bardziej się o komplikuje, a więc jest coraz droższy, to zaś powoduje szybki wzrost kosztów badań i dydaktyki, przekraczający niekiedy możliwości finansowe placówek oświatowych.

Czy jednak kształcenie tradycyjnymi metodami wytrzymuje próbę potrzeb naszych czasów? W Wielkopolsce w latach 1970—1990 przewiduje się jednak pięciokrotny wzrost produkcji przemysłowej. Jeśli

nie poddaje się więc w wątpliwość twierdzenia, iż dalszy rozwój gospodarki, nauki i techniki zależy m. in. od dopływu młodej, dobrze wykształconej kadry, a zasadniczym elementem efektywnego działania sta się kooperacja, wniosek na suwa się jeden: trzeba „zaorać” partykularne granice między szkołą wyższą a przedsiębiorstwami gospodarczymi oraz ich zapleczem naukowo-badawczym, porzucić zwyczaj „zapoznajania” studentów z technologią i produkcyjną rzeczywistością niemal wyłącznie w czasie tzw. wycieczek do zakładów pracy.

Przypomnijmy, że w Poznaniu znajduje się osiemnaście resortowych instytutów nauko-wo-badawczych, siedemnaście ośrodków badawczo-rozwojowych, siedem centralnych laboratoriów. Twierdzenie, że uczelnie z nimi nie współpracują miałyby się z prawdą. Od lat studentów w niektórych tych instytucjach odbywają praktyki i staże oraz wykonują badania, przygotowując prace dyplomowe. Czasem biora

udział w ćwiczeniach terenowych, rzadziej — nawiązują kontakty z praktyką za pośrednictwem kół naukowych.

Dzisiaj jednak taka współpraca nie może już zadowalać. Potencjał instytutów resortowych, ośrodków badawczo-rozwojowych, centralnych laboratoriów oraz zaplecza badawczego poszczególnych zakładów produkcyjnych można — i trzeba — wykorzystywać również do organizowania systematycznych zajęć dydaktycznych.

Studenti na ćwiczeniach w nieuczelnianych laboratoriach? Właśnie. Ciekawe przykłady takich rozwiązań organizacyjnych można już w Poznaniu znaleźć, chociaż trzeba ich jeszcze szukać z przystawnością świeca.

W laboratorium Okręgowej

Dyrekcji Dróg Publicznych, która dysponuje sprzętem unikatowym w skali kraju, przyszli inżynierowie w czasie regularnych ćwiczeń od dwudziestu lat korzystają ze wszystkich urządzeń. Studentów Politechniki Poznańskiej i Akademii Rolniczej można spotkać na ćwiczeniach w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych. PP utrzymuje ścisłe kontakty z Instytutem Obróbki Plastycznej oraz kilkoma przedsiębiorstwami: „Pometem”, Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, „Teletar”, Fabryka Maszyn Rolniczych. Mało tego: na terenie „Więpiofarmy” zorganizowano Zakład Obrabiarek Instytutu Budowy Maszyn tej uczelni, a dyrekcja fabryki udostępniła nawet studentom obrabiarki sterowane cyfrowo. W podob-

nym zakresie Akademia Rolnicza współpracuje z Instytutem Technologii Drewna, z Centralnym Laboratorium Przemysłu Meblarskiego oraz ze Zjednoczeniem Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych. Co ciekawe: w tych przedsiębiorstwach, które umożliwiają studentom odbywanie ćwiczeń w swoich laboratoriach nie słychać skarg, że zakłóca to spokój lub tok produkcji.

Przeciwnie, zadowolone są obie strony. Studenti „przy okazji” wykonują część planów produkcyjnych, zdobywają więc nie tylko wiedzę teoretyczną. Dzięki temu, jako absolwenci, dobrze znają ekonomikę i organizację pracy, zagadnienia konstrukcyjne i materiałowe, projektowanie i obsługę skomplikowanych maszyn. Ta-

ka współpraca pozwala także unowocześniać treści, metody i organizację studiów, jest przy tym stymulatorem postępu technicznego w średniej wielkości i małych zakładach produkcyjnych.

Dlaczego więc — mimo oczywistych korzyści — w większości naukowo-badawczych placówek gospodarki student? to jeszcze persona non grata? Być może oprócz partykularnych mechanizmów obronnych „moje — nie dam” w formie takiej niechęci ujawnia się obawa o ujawnienie w fabryce niedostatków organizacyjnych, złej gospodarki surowcami i materiałami oraz nie najlepszej dyscypliny? A może jakaś część winy ponoszą również uczelnie, jak ta, która do Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Proplast” przysłała nie tych studentów, których zapowiedziała, w dodatku zupełnie do zajęć nie przygotowanych?

Wykorzystanie zaplecza naukowego gospodarki dla celów

Polonica kulturalne

„Wielki Październik a niepo-
dległość Polski” — oto hasło
dekady książki polskiej, która
trwała od 10 do 20 bm w stolicy
radzieckiej Ukrainy — Kijowie.
Dekada poświęcona była 60-le-
ciu odrodzenia niepodległości
Polski.

Również w czterech mia-
stach Litwy — Wilnie, Kownie,
Trokach i Druskiennikach
trwała tradycyjna dekada ksią-
żki polskiej.

Prezentacji naszej twórczo-
ści muzycznej dawnej i współ-
czesnej służyć rozpoczęła 14
bm. „Dni Muzyki Polskiej w
NRD”. Blisko 150 występów w
46 miejscowościach Republiki
z udziałem zespołów orkiestral-
nych i solistów stało się okaz-
ją do przybliżenia społeczeń-
stwu NRD twórczości polskich
kompozytorów i muzyków.

Z okazji „Dni przyjaźni” wo-
jewództwa szczecińskiego od-
bywających się w okręgu Ros-
tock w NRD w Galerii Sztuki
Rostocku została otwarta wys-
tawa polskiego malarstwa, gra-
fik i sztuki ludowej, zorgani-
zowana przez Muzeum Na-
rodowe w Szczecinie. (PAP)

KAW — nie tylko wydawca



Ten skrót —
KAW — dobrze
już chyba znają
doradcy, mło-
dzie i dzieci.
Należąca do
RSW „Prasa —
Książka —
Ruch” Krajowa Agencja Wy-
dawnicza, to jedna z najmłod-
szych, ale i największych pla-
cówek edytorskich w Polsce,
pracuje bowiem dla wszyst-
kich. Wydaje, oczywiście, prze-
de wszystkim książki, m. in. o
tematyce społeczno-politycznej,
a specjalizuje się w przygo-
towaniu dla swoich odbior-
ców zróżnicowanych tematycz-
nie serii i cykli wydawniczych.

Są wśród nich „Kontynen-
ty”, prezentujące analizę aktu-
alnych zjawisk społecznych,
politycznych, gospodarczych,
i kulturalnych różnych regio-
nów świata, „Polityczne ABC”,
którego autorzy omawiają sy-
tuację, procesy i wydarzenia
w poszczególnych krajach,
„Fakty, opinie, komentarze” —
seria poświęcona problemom
ustrojów społeczno-politycz-
nych oraz organizacji i zarzą-

dzania państwem, „Nasza oj-
czyzna — Polska Ludowa”
oraz „Konflikty” — seria pu-
blikacji z gatunku beletrystyki
faktu. Młodzież ma swoją „Bi-
bliotekę szczęśliwej siódemki”,
„Latający dywan” (reportaże
o krajach i kontynentach uzu-
pełnione małą encyklopedią i
reprodukcjami znaczków poczt-
owych), oraz „Niezwykłe sprá-
wy zwykłego świata”. Ta ostat-
nia ukazuje rozwój ludzkiej
myśli i wynalazczości w róż-
nych dziedzinach wiedzy.

Specjalnością Krajowej A-
gencji Wydawniczej są rów-
nież teki zawierające faksymila
oryginalnych dokumentów
historycznych, obrazujących
dzieje polskiego i międzynaro-
dowego ruchu robotniczego
oraz ważne, przełomowe wy-
darzenia historyczne. Ukazały
się m. in. serie poświęcone
udziałowi Polaków w II woj-
nie światowej i w rewolucji
październikowej, a za kilka
dni księgarnie i punkty sprze-
dają Robotniczej Spółdzielni
Wydawniczej otrzymują mate-
riały poświęcone 60 rocznicy
Powstania Wielkopolskiego.
Jedno z tych wydawnictw,

przeznaczone głównie dla szkół
zawierać będzie podstawowe
informacje — najważniejsze
wydarzenia i sylwetki uczest-
ników powstania, inne — to
fotograficzna kronika tego
zbrojnego czynu, przeznaczona
dla punktów ekspozycyj-
nych propagandy wizualnej.
Dla celów tej propagandy
KAW prowadzi ożywioną dzia-
łalność, wydając również pla-
katy o charakterze politycz-
nym, społecznym i kultural-
nym, plansze dydaktyczne o
tematyce ekonomicznej, filozo-
ficznej i historycznej oraz se-
rie slajdów do szkolenia par-
tyjnego i serie pocztówek z
okazji ważnych rocznic.

Oddział Krajowej Agencji
Wydawniczej w Poznaniu obok
produkcji wydawniczej (seria
poświęcona wybitnym Wielko-
polanom) prowadzi również
działalność usługową. Na zle-
cenie instytucji i zakładów
produkcyjnych przygotowuje
się tu projekty działalności
propagandowej przy użyciu
środków wizualnych oraz pro-
wadzi cykl szkoleniowy, o za-
daniach i formach propagandy
wizualnej. (zr)

Ostatnio pisałem parę
przedmów do książek
popularno-naukowych
i beletrystycznych, zwią-
zanych z przeszłością Nadod-
rza. Wskazywałem na wąską
specjalizację potrzebę upow-
szecznienia historycznych na-
szych rodowodów na przy-
odrzańskich terenach. Nie wy-
daje się bowiem, by stopień
wiedzy społecznej w zakre-
sie tej problematyki był już
wystarczający. Odmowną ro-
lę odegrać tu mogą nauka
i literatura — od wyborów
baśni dla dzieci, opowieści
związanych z konkretnym re-
gionem, po popularne mono-
grafie naukowe.

Z tym większą satysfak-
cją zagłębiłem się w lekturę
nader interesującej pracy
Zygmunta Borasa — „Książ-
kę-Pomorze Zachodnie” —
z dziejów dynastii Gryfitów”,
stanowiącą odpowiednik, zna-
cznie poszerzony i przepra-
cowany ongiś już wydanej pra-
cy autora na ten temat. O-
baczną wersję można więc
w znacznym stopniu traktować
jako nową i warto zwrócić
na nią uwagę szerszej opinii,
zwłaszcza, iż tekst jest napi-
sany nie tylko przystępnie,
ciekawie, ale niekiedy (w u-
kazywaniu pewnych drama-
tycznych wydarzeń i losów
ludzkich) wciąga tak jak naj-
bardziej pasjonująca powieść.
Założeniem autora było po-
kazanie kilkunastu (15) wy-
branych sylwetek spośród
władców Pomorza Zachodnie-
go, a ściślej — księstw szce-
cińskiego i wotogoskiego.
Od Warcisława (pierwszego
historycznego władcy na tym
obszarze, współczesnego
Bolesławowi Krzywoustemu),
aż po ostatniego Gryfitę, księ-
cia Bogusława XIV, którego
śmierć w zamku szczecińskim
w 1637 kończy
ponad pięciowiekowy okres

panowania słowiańskich wład-
ców Pomorza Zachodniego,
metryką dorównujących nie-
omal Piasłom. Kryterium wy-
boru musiało być jasne —
ukazanie tych sylwetek, któ-
rych działalność w polityce
zagranicznej najsilniej wią-
zała się z Polską. Poznajemy
mechanizmy działań politycz-
nych, których celem było za-
chowanie suwerenności księ-
stwa, toczona wojna, zmienne
przymierza i doraźne sojusze,
z których prześwieca często

Z książką na ty

Morze i Pomorze

głęboka treść ideowa, jak
też życie prywatne ukazane
na tle obyczajowo-społecznej
panoramy regionu.

Wydawnictwo Poznańskie
jest edytorem głośnej i po-
czytnej zwłaszcza wśród mło-
dych, książki Anny Świrszczyń-
skiej (ze świetnymi ilustra-
cjami Marii Orłowskiej-Gab-
rys) — „Arkona Gród Świę-
towiła”, wspartej o autentycz-
ne podania, legendy, sagi.
Powieść, doskonale napisana,
dynamiczna w akcji, jest
kapitałnym wprowadzeniem
czytelnika w legendarną prze-
szłość Słowiańską zachodnie-
go Pomorza.

Wspomniałem już kiedyś o
ciekawej inicjatywie tego wy-
dawnictwa — serii kilkunastu
szowych książek, wspartych
ściśle o faktologię, a oma-
wiających najciekawsze wy-
darzenia morskie w okresie
ostatniej wojny. W serii tej,
kierowanej przez wybitnego
znawcę spraw morskich, Je-
rzeego Perka, poza omawianą
już tu niegdyś żywo napisaną

książką tego autora „Na-
paść morską na Danię i Nor-
wegię”, ukazała się obecnie
fascynująca tematem i styl-
em narracji książka Zbignie-
wa Flisowskiego — „Na wo-
dach Guadalcanalu”. Autor
„Westerplatte” zna dobrze te
mory morskie i umie ukazy-
wać go w pełnym dramacie
walki. Treścią książki jest
ciąg walk morskich na wo-
dach w rejonie Wysp Salo-
mona w okresie od 9 sier-
pnia 1942 do 29/30 stycznia

1943 r. Historia śmiałych, nie-
kiedy wręcz desperackich wy-
padów floty japońskiej i nie-
zawsze skoordynowanej, ale
heroicznej obrony amerykań-
skiej nie należy do najlepiej
znanych fragmentów minio-
nej wojny. Jej dramatyczna
sceneria, sugestywnie poka-
zana przez Flisowskiego, wciąż
czytelnika, ukazując mu
jakkże istotny wycinek decy-
dujących niekiedy zmagają
na morzu.

Obok Jerzego Pachłowskie-
go, którego autentyzm wyni-
kający z przeżytych osobistych,
tak sugestywnie oddziaływa-
je na czytelnika, drugim
przedstawicielem naszej współ-
czesnej marynistyki, tej o sze-
rokim oddechu, jest Czesław
Schabowski. Urodzony w Tar-
nobrzegu (dziś 70-latek),
Schabowski próbował w ży-
ciu najbardziej nieprawdo-
podobnych zawodów, był bo-
wiem i szwcem i ekspedien-
tem, pracował na roli, po-
znał życie fabryczne. Dope-
ro na dobre wchłonął go ry-

bactwo przybrzeżne. Może i
dlatego, że obok elementu
przygody, ciągłego, męskie-
go zmagania z żywiołem, ró-
wnież środowisko, w jakim
się znalazł nad Zalewem
Szczecińskim i w pobliższej
partii Bałtyku, odpowiadało
jego szerokiej naturze. Wła-
częga po świecie zastąpiona
została codzienną włączęgą
po wodach Bałtyku i Zale-
wu. I tak zaczęły się rodzić
książki, przemysłowe, wzboga-
cone wyobraźnią, ale rodo-
wó biorące z tego środo-
wiska rybaków, które stało
się środowiskiem autora. Pod-
patrywał, podłuchiwał, współ-
przeżywał ze swymi bohate-
rami. Pojawiały się powieści
i tomy opowiadań, żywe,
soczyste, pełne dynamiki, dra-
matycznej akcji, niespokoj-
ne, wręcz czasem owantur-
nicze. Tak jak i ludzie, a
Schabowski ma niebywałe
dar portretowania swych bo-
haterów, ludzi wspaniałych
choć trudnych, niepokornych,
nawykłych do chodzenia włas-
nymi ścieżkami. Jakże w
tym wszystkim prawdziwi, re-
alni. Zdarza się, skłócenie
niekiedy z prawem, zachowują
jednak zasady wypracowanej
przez życie moralności i ety-
ki. Są wierni w przyjaźni, bar-
dziej aniżeli w miłości, są go-
towi na każde ryzyko dla in-
nego człowieka, ale dla sie-
bie także żądają respektu,
równie odpłaty w uczuciu.
Ten wybór najlepszych opo-
wiedań autora ładnie i traf-
nie zatytułowano „Archipe-
lag urzeczonych”. Archipelag
ów, to kilkadziesiąt przeważ-
nie niezamieszkałych wysp
pośród rozległego Odry i Re-
gality, Wielkiego Zalewu i
Jeziora Dąbskiego, wysp two-
rzących jedyny w swoim ro-
dzaju, niepowtarzalny kraj-
obraz — także ludzki.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

kształcenia wymaga z pewno-
ścią pogłębionej analizy róż-
nych aspektów tego złożonego
zagadnienia. Rozpocząć trzeba
zawsze od przypomnienia, że
wiele cennego, nowoczesnego
sprzętu znajduje się poza uczel-
nią. Wystarczy zajrzeć do
informatora wydawanego przez
rozszerzony Oddział Centralne-
go Ośrodka Badawczo-Rozwo-
jowego Aparatury Badawczej i
Dydaktycznej, aby się dowie-
dzieć, że pojedyncze
egzemplarze unikatowych urza-
dzeń posiadają np. centralne
laboratoria: Przemysłu Kon-
centratów Spożywczych i Prze-
mysłu Rolniczego, ośrodki ba-
dawczo-rozwojowe: Przemysłu
Opornikowego, „Stomil”, Dro-
biarstwa, Pojazdów Szynow-
ych, Łożysk Tocznych oraz
Instytut Krajowych Włókien
Naturalnych.

Trudno przesądzać, czy wszę-
dzie tam istnieją dzisiaj odpo-
wiednie warunki, choćby loka-
lowe, dla zorganizowania sys-
tematycznych zajęć dydaktycz-
nych. Nie byłoby więc celowe
postulowanie jednego modelu
rozwiązania tego problemu. Z

głównością każda uczelnia, jak
się to dzieje w Akademii Eko-
nomicznej, winna przystąpić
do określenia własnych w tym
zakresie potrzeb i możliwości.
Z korzyścią dla jakości kształ-
cenia — zależnie od sytuacji
kadrowej — byłoby prowadze-
nie ćwiczeń i przez pracow-
ników uczelni i przez dyspo-
nujących rozległą wiedzą i do-
świadczeniem pracowników za-
plecza. Trudno przesądzać, czy
najlepszym rozwiązaniem był-
by oddzielne pracownie dy-
daktyczne na terenie zakładów
produkcyjnych, czy też do te-
go celu należałoby wykorzysta-
wać tylko istniejące laborato-
ria. Być może optymalnym ro-
wiązaniem stałyby się instytu-
ty uczelniano-przemysłowe...
Jedno jest pewne: przygotowu-
jąc warianty organizacyjnego
uporządkowania obecności stu-
dentów na terenie zakładów
produkcyjnych nie można za-
pominąć o ich udziale w serwi-
sowej naprawie sprzętu, pro-
wadzonej przez niektóre poz-
nańskie instytucje dla potrzeb
przedsiębiorstw z całego kraju.
Spróbujmy określić warunki

wykorzystania zaplecza nauko-
wego przemysłu dla kształce-
nia młodej kadry. Przede wszy-
stkimi więc jednostkami gospo-
darki narodowej, które zostaną
włączone do tego procesu, win-
ny mieć na swym koncie praw-
dywe osiągnięcia produkcyjne
oraz wyróżniać się nowoczesna
technologia i organizacja pro-
dukcji, zaś opiekunowie ćwi-
czeń ze strony uczelni — rze-
telna wiedza, której autorytet
nie doznałby uszczerbku w zde-
rzeniu z praktyczną wiedzą za-
łogi. Po wtórnie: program kształ-
cenia studentów należałoby do-
stosować do planów produkcyj-
nych zakładów. Sprawa nie
mniej istotna jest także zlikwi-
dowanie przypadkowości w
omawianej tu dziedzinie. Realiz-
acje tych zadań można by
wprawdzie powierzyć zespołowi
Kolegium Rektorów do Spraw
Współpracy Uczelni, Insty-
tutów Resortowych i Od-
działu PAN oraz Środowisko-
wych Instytucji Naukowych,
ale nieodzowne wydaje się
prawne uregulowanie współ-
pracy.

Istotnym warunkiem jest

ZYGMUNT ROLA

P I N I E
O L E M I K I
O P O W I E D Z I

SPRAWA NIEZUPEŁNIE PRYWATNA

Mieliśmy ostatnio w naszym przedsiębiorstwie taki przypa-
dek: żona jednego z pracowników poskarżyła się jego bez-
pośredniemu przełożonemu, że mąż często upija się, skutkiem
czego nie starcza pieniędzy, bo ona z własnych tylko zarob-
ków utrzymuje dom, a jest dwójka dzieci. Kierownik skie-
rował ją do naszego radcy prawnego i do rady zakładowej. Z
pewnością sprawa zostanie załatwiona prawidłowo. Piszę jed-
nak do redakcji z tej przyczyny, że w związku z opisaną sy-
tuacją część kolegów a także nawet dwie spośród koleżanek
są zdania, że zakład pracy nie ma prawa ingerować w czy-
jeś prywatne życie jeśli ten ktoś w pracy jest trzeźwy i nie
mu zawodowo nie można zarzucić. Co zaś robi w domu — to
jego osobista sprawa.

Moim zdaniem nie może być obojętne dla przedsiębiorstwa
prywatne życie pracownika jeśli ono jest sprzeczne z zasa-
dami współżycia rodzinnego. Pomijając już fakt materialnych
skutków a-koholizmu męża i ojca, nie jest on następnego dnia
po przebiegu w pełni wydolnym pracownikiem. Zresztą jego
najbliższe otoczenie w zakładzie dobrze wie, kiedy ma „kaca”,
miedzy innymi stąd, że wtedy zawsze jest agresywny wobec
otoczenia i pół dnia „złazi”, jak mówią. Ponadto nie może być
obojętne jakim wywnura jego częste pijaństwo wpływ na dzie-
ci, nie mówiąc już o losie żony. Czy można by zatem coś na-
pisać o tym na łamach (jeśli mam rację) bo u nas „Głos” jest
przez wszystkich czytany i często w przerwie śniadaniowej to,
co piszecie, bywa tematem rozmów.

N. N. — Śrem

NA LINIACH 81 ORAZ F

Chcę poruszyć za Waszym pośrednictwem sprawę ko-
munikacji miejskiej. Mieszkam tu ponad 2 lat na Os-
iedlu Czecha w Poznaniu i jedyne dojazdowe dojazdów
są autobusy. Kiedy powstało w tym rejonie pierwsze osiedle
(Lech) wprowadzono 4 autobusy linii 81 i 4 linii F. Obecnie,
gdy są już dwa następne osiedla (Czecha i Rusa), komuni-
kacja pozostała prawie bez zmian. Pomimo obietnic przez
dyрекcję WPK w ubiegłym roku, że po wybudowaniu przez
Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedle Młodych” pęli autobu-
sowej na Osiedlu Czecha, skieruje się tam dodatkowe autobu-
sy, na razie poprawiło się tu niewiele. Owszem, linie F
i 81 skierowano poprzez Osiedle Rusa i dołożono na linii 81
dwa autobusy, ale na linii F ani jednego, pomimo że jest to
bardzo dogodnie bezpośrednie połączenie ze śródmieściem.
Jak zatem jest możliwe, żeby zaledwie 6 autobusów linii 81
i zaledwie 4 linii F mogły obsłużyć trzy wielkie osiedla, na
których stale przybywa domów i ludzi? W rezultacie na trze-
cim czy czwartym przystanku jest już taki tłok, że często
na następnych kierowcy się już nie zatrzymują. Konieczne
byłoby dodatkowe wozy na obu liniach ruchu. (...) Również
nie widać tu dyspozytorów ruchu. (3282)

ANDRZEJ WAWRZYŃIAK — Poznań

PROKURATURA BADA TE SPRAWY

Uroczmie informujemy, że w związku z artykułem ot.
„Rekawicki ze Złotowa”, który ukazał się w „Głosie
Wielkopolskim” z 30. X. br., a dotyczącym marnotrawstwa
skór, otrzymanych z garbarni w Dębicy, Kaszubskiej
przez Oddział Fabryki Rekawiczek w Złotowie, poleciłem
Prokuratorowi Rejonowemu w Złotowie wyjaśnienie powyż-
szej sprawy, a zarazem nawiązać współpracę z Prokura-
turą Wojewódzką w Słupsku z siedzibą w Sławnie, w celu
całkowitego załatwienia opisanego problemu na miejscu
w Dębicy.

W sprawie notatki, ilustrowanej zdjęciem, która ukazała
się w „Głosie Wielkopolskim” z 6. XI. br. pt. „Bałagan na
budowie w Krzyżu”, poleciłem Prokuratorowi Rejonowemu
w Trzciance przeprowadzenie natychmiastowej kontroli.

O załatwieniu powyższych spraw zawiadomię Redakcję
osobnym pismem. (3486)

J. SKRZYPCZAK

Zastępca Prokuratora Wojewódzkiego w Pile

ZAPOMNIANA FLAGA

Przy ul. Słowiańskiej w Poznaniu, naprzeciw wylotu ul.
Rakoczego, od kilku miesięcy na słupie latarni wisí
flaga, która wtedy, gdy ją tam umieszczono była biało-czer-
wona. O tym, jak dzisiaj wygląda lepiej nie mówić. Wystar-
czy spojrzeć. Ale rzadko kto pewnie to czyni, skoro nikt tym
godnym pożatowania nieposzanowaniem barw narodowych
przez tak długi czas się nie zainteresował. Nie chciałabym
sugerować, że ludzie nie wiedzą u nas, iż spoczywa na nich
obowiązek szacunku dla barw narodowych. A może chodzi
po prostu o zwykłe zaniedbanie pracowników instytucji,
która flagami dekoruje ulice? (3490)

ANNA B. — Poznań

PROPOZYCJA PRZYJĘTA DO REJESTRU

W odpowiedzi na list pt. „Pamięci Zygmunta Celichowskiego”
 („Głos” z 16. XI. br.), postulujący uczczenie prof. Zygmun-
ta Celichowskiego nazwą ulicy w Poznaniu, Biuro Geodety
Miejskiego informuje, że proponowana nazwa została przy-
jęta do rejestru propozycji nazewnictwa. Jeżeli tylko będzie
to możliwe, w zależności od potrzeb, Biuro zaproponuje na-
danie jego imienia jednej z ulic Poznania na sesji Miejskiej
Rady Narodowej. (2741)

mgr inż. JERZY PIETRZYK
dyrektor Biura

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimow
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-353, Poznań.

Koninianie

Laureaci

„Złotej Wiechy”

Dorocznym zwyczajem podsumowano w Koninie konkurs „Złotej wiechy” — na najlepsze budynki inwentarskie wybudowane w roku ubiegłym przez rolników indywidualnych. W 1977 roku powstały w Koninie 893 budynki z 7305 stanowiskami dla bydła i 11 696 — dla trzody chlewnej. Spośród nich 44 obiekty zgłoszono do konkursu. Za najlepszy uznano budynek chlewni wzniesionej przez Józefa Grzelaka we wsi Zernice w gminie Dobra. Drugą lokatę zyskały chlewnia wybudowana przez Jana Szymańskiego w Bielesku, w gminie Orchowo oraz ojcownia wzniesiona w Bielawach w gminie Strzałkowo przez zespół rolników indywidualnych, którym kieruje Zdzisław Pawlak. W grupie obiektów zmierzających pierwsze miejsce przyznano Henrykowi Soltysiakowi z Tarnówki w gminie Grzegorzew za oborę. (woj)

Odroczenie
procesu w Kolonii

Sprawdzili się pogłoski krążące uparczywie w kuluarach sądu w Kolonii, przed którym toczy się proces przeciwko dwóm byłym SS-manom, mordercom polskich więźniów z Mokotowa.

Po 12 dniach od chwili rozpoczęcia procesu został przerwany i odroczony na czas bliżej nieokreślony. (PAP)

Radzieccy i amerykańscy uczeni
o „trójkacie bermudzki”

W Związku Radzieckim ogłoszono już część wyników badań, jakie uczeni radzieccy prowadzili wspólnie z naukowcami amerykańskimi w „trójkacie bermudzki”. W zachodniej części Atlantyku. W całorocznych badaniach uczestniczyli radzieccy statki oceanograficzne „Michail Łomonosow” i „Akademik Wiernadzkij”.

Ustalono, że wody wokół Bermudów tworzą bardzo skom-

Honorowe krwiodawstwo

Żołnierska ofiarność

Co chwilę terkot aparatu telefonicznego wzywał kierownika oddziału Wojskowej Służby Krwi Wojskowego Szpitala Rejonowego w Poznaniu — płk. Tadeusza Śmigiełskiego. Prośby o przysłanie krwi, o radę, konsultacje zgłaszały poszczególne oddziały szpitala. Pomocy szukały też cywilne placówki zdrowia.

Tak tu jest przez cały dzień. W czasie jednej z takich konsultacji telefonicznych zaglądam do pokoju znajdującego się obok. Siostra oddziałowa, Lucja Lewandowska oraz starszy technik-laborant, Elżbieta Weiss, zasłużone wieloletnie pracownice szpitala przygotowują materiał dla ekipy, która następnego dnia w jednej z jednostek przeprowadzi pobieranie krwi. W boksie operacyjnym, w którym pobiera się krew, znajduje się ostatni tego dnia honorowy dawca — żołnierz garnizonu poznańskiego. Jak co dzień było ich tu zresztą wielu.

— Dzisiaj — mówi pułkownik — tylko jeden kandydat został przesunięty na inny termin. Przybył bezpośrednio ze służby i mógł być zmęczony, a dobre samopoczucie jest jednym z warunków pobrania

krwi. Tak samo jak właściwe wyniki analiz laboratoryjnych oraz badania lekarskiego.

O udziale żołnierzy w tej akcji w rejonie działania szpitala najlepiej świadczą wyniki poprzedniego roku. Wiele żołnierzy otrzymało brązowe, srebrne, złote odznaki Honorowego Krwiodawstwa oraz odznaki Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi. Ogólnie licząc, 2000 otrzymało od nas 2000 litrów krwi, z tego 65 procent przekazaliśmy dla cywilnej służby zdrowia.

Wśród krwiodawców w mundurach są i tacy, którzy po zakończeniu służby w dalszym ciągu zgłaszają się u nas, by oddając krew ratować zagrożone życie. Chorąży rezerwy Jan Wiśniewski współpracuje z nami od lat, od dając w tym czasie ponad 25 litrów krwi. Cztery bracia Orzechowscy też są w cywilu i nadal oddają krew. Przy okazji warto podkreślić, że w czasie bardzo szczególnych badań kandydatów na krwiodawców odkrywamy również i takich, którzy sami muszą zostać poddani leczeniu. Tę tak potrzebną działalność na rzecz honorowego dawstwa krwi prowadzą wszystkie jednostki rejonu Wojskowego Szpitala Rejonowego. (jk)

Płetwonurkowie
z Poznania odkrywają
tajemnice „Solena”

Przed dziewięć laty u wejścia do portu gdańskiego na głębokości 16 m odkryty został niezłomny w piaszczystym dnie wrak żaglowca. Podwodne badania archeologiczne (nadal trwają) potwierdziły, że jest to wrak szwedzkiego statku „Solen”, który zatonął podczas bitwy ołwiskiej w 1627 roku. Badaniem kieruje Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, dysponujące m.in. statkiem-bazą („Wodnik”) ułatwiającym podwodne prace archeologiczne.

Obok płetwonurków z różnych stron kraju oraz z zagranicy, którzy bezinteresownie uczestniczą w tym przedsięwzięciu, znaczący udział w odkrywaniu tajemnic „Solena” mają członkowie sekcji archeologii Poznańskiego Klubu Działalności Podwodnej. Swoją obecność w badaniach zaakcentowali wydobyciem w minionych miesiącach wielu interesujących przedmiotów z wraku żaglowca. Znalazł m.in. kilkanaście klip (czworokątne miedziane — monety szwedzkie z XVII wieku), kule armatnie, drewniane koło do wózka armatniego. W piątek zakończyła się kolejna wyprawa poznaniaków do Gdańska. Jak poinformował kierownik sekcji — Stanisław Misiński, rozpoczęto prace pod wrakiem „Solena” wykopując około 3-metrowy dół w okolicy rufy. Znalaziono w nim m.in. kości ludzkie, moździerze oraz kilka — muszkietów, naczyni cynowych i okrągłych monet. (bop)

W „KULTURZE” — w kolejnej publikacji cyklu „Co widać z mojego fotela” doc. dr Tadeusz Wolski, naczelny hodowca Poznańskiego Instytutu Hodowli Roslin mówi, że „Ziarno rządzi światem”. Docent stwierdza: — Jakże będzie mi miło zioła, takie mięso, taki eksport, taką stopę... Wszystko. (...) W każdym razie, posiadanie zasobnego spiżarni daleko dziś każdemu władcy z nieczym nieporównywalne poczucie bezpieczeństwa. — Co więc czynić, żeby otrzymać dobrane plony? Zdaniem docenta, trzeba mieć dobre wykształcenie, dobre odmiany, dobrą pogodę, dobre maszyny i urządzenia, nawozy, melioracje, komasację.

W „ARGUMENTACH” — Antoni Czubiński omawia „Miejsce Polski w Europie”, analizując sytuację odzyskania niepodległości do lat 1924/25.

W „TYGODNIU” — Krzysztof Dembski wyjaśnia, co to było Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej, ustanowione 1 sierpnia 1919, a zniesione 23 kwietnia 1922.

W „POLITYCE” — w artykule „Mieszkańcy w Warszawie” Danuta Zawadzka pisze o tym, jak żyje się w stolicy. Z jej

Telewizja najmłodszych

Dzieci dzisiaj — jutro dorośli

Telewizja Polska rozpoczęła emisję dwóch nowych cyklicznych programów dziecięcych. Zakożenia pedagogiczne i forma nowych cykli różnią się od emitowanych dotychczas.

„Skakanka” jest pierwszym w TVP magazynem publicystycznym dla dzieci w wieku od siedmiu do dziesięciu lat. Zakłada się, że program ten powinien być forum — utrzymanym w realistycznej konwencji — rozmów o sprawach najmłodszych. Przedmiotem dziecięcych dyskusji będą — nie zawsze dostrzegane przez rodziców i otoczenie dorosłych — problemy pierwszych doświadczeń szkolnych, problemów życia w rodzinie, grupie koleżeńkiej, podwórkowej, szkolnej. Podstawą dyskusji mają być przeżycia dzieci i ich konfliktowe nieraz doświadczenia.

Jednocześnie „Skakanka” będzie starała się inspirować dzieci do działań samowychowawczych, tłumaczyć i wiązać emocjonalnie z elementarnymi pojęciami takimi jak „mój kraj”, „moja ojczyzna”, zbliżać im sobie dzieci wiejskie i mie-

skie. „Skakanka” będzie też je dynamicznym programem dla najmłodszych, do którego wejdą tematy Turnieju Wiedzy Obywatelskiej organizowanego przez Główną Kwaterę Harcerstwa i Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

W najbliższej, zaplanowanej na 25 listopada w programie I „Skakanka” nr 2 zobaczymy, między innymi: scenki i dyskusję na temat powszechnie używanych, a często drażliwych i kaleczących psychikę, przekleństw; zabawę i dostosowaną do dziecięcych możliwości wykład o fizjologii i wykorzystaniu warzyw; wystawę słońców dziecięcych. W programie wezmą udział uczniowie szkół warszawskich, uczestnicy jednego z domów kultury, pracownicy naukowy uniwersytetu i stale prowadzący program aktor — Maciej Staniewicz.

„Kameleon” jest nowym programem studyjnym przeznaczonym dla dzieci z pierwszych klas szkoły podstawowej. Jego zadaniem jest na wyjaśnianiu najmłodszym widzą podstawowe pojęcie z

zakresu kultury i sztuki oraz kształceniu wrażliwości estetycznej. Program oparty jest na spotkaniach uzdolnionych dzieci z wybitnymi twórcami; na wspólnej zabawie dzieci i twórców, na przykład zabawie w komponowanie i we własną orkiestrę, jak miało to miejsce w dwóch pierwszych programach; w których wziął udział jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów — Augustyn Bloch.

W najbliższych programach „Kameleon” zapowiada spotkanie z dyrygentem Jerzym Maksymiukiem, poetą Tadeuszem Kubiakiem, pisarką Wandą Chotomską. Najbliższe wydanie „Kameleona” 13 grudnia, również w programie I TVP. „Skakanka” i „Kameleon” Redakcja Telewizji Najmłodszych Naczelnej Redakcji Programów dla Dzieci i Młodzieży — wydaje się — materializuje na małym ekranie na pewno słuszną i coraz wyraźniej ostatnio przewijającą się w jej programach myśl, że dzieci są dziećmi dzisiaj, ale dorosłymi jutro.

MACIEJ IWANOWSKI

Z prac komisji sejmowych

Problemy gospodarki
paliwowo-energetycznej

23 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska poświęcone problemom gospodarki paliwowo-energetycznej w przedsiębiorstwach Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

W toku obrad, którym przewodniczył pgs. Edward Duda (ZSL), stwierdzono, że resort ten jest jednym z największych krajowych użytkowników paliw i energii. Jego przedsiębiorstwa zużywają łącznie ponad 10 procent ogółu zużywa-

nych w kraju paliw płynnych, 3 procent energii elektrycznej.

W dyskusji posłowie podkreślili konieczność rygorystycznego ale racjonalnego oszczędzania paliw i energii. Wskazali na wiele źródeł rozsądnych oszczędności energetycznych. Postulowano m. in. szybszy rozwój produkcji autumatycznych urządzeń regulacyjnych dla systemów ciepłowniczych. Podkreślano korzystne aspekty rozwoju gazownictwa bezprzewodowego, dzięki któremu jeden kg gazu płynnego może zastąpić 9 kg węgla. Mówiono o energooszczędności budownictwa. (PAP)

Kolejne towary
na liście sprzedaży ratalnej

Od 23 bm. została rozszerzona lista towarów sprzedawanych na warunkach kredytu ratalnego. Znajdują się wśród nich meble mieszkalne stołarskie w wykonaniu małym (z wyjątkiem mebli kuchennych, szaf, biblioteczek i stoików), a także meble tapicerskie (z wyjątkiem tapczanopółek). Sprzedaż na raty obejmuje również meble importowane z Austrii, Finlandii, Hiszpanii i Jugosławii. Dotyczy ona kompletów w cenie powyżej 25 000 zł oraz mebli pojedynczych w cenie powyżej 8 000 zł. Wpłata gotówkowa przy zakupie mebli importowanych i krajowych wynosi 10 procent ich ceny.

Drugą grupę stanowią artykuły elektryczne. Sprzedaż ratalna została objęta odbiornikami radioludźmi — stereofonicznymi „Kleopatry”, „Elizabeth” i „Meluzyna”. Wpłata gotówkowa wynosi 10 procent. (PAP)

Trzecia grupa to sprzęt zmeblizowany gospodarstwa domowego. Są to: chłodziarki TA-60, TA-120, TS-135 i chłodziarki „Elektrosvit” importowane z CSRS, wirowki do soków „Malina” — importowane z Bułgarii, maszynki do mięsa „Jaga”, statywowe suszarki do włosów oraz odkurzacze wszystkich typów — produkcji krajowej i z importu. W przypadku tej grupy towarów wpłata gotówkowa wynosi 20 procent.

Rozszerzona lista towarów sprzedawanych na raty dotyczy więc szeregu artykułów istotnych dla wyposażenia mieszkań. Podobnie jak przy zakupie ratalnym odbiorników telewizyjnych czarno-białych, kredyt udzielany jest niezwłocznie — bez okresu wyczekiwania.

Omówione nowe zasady będą obowiązywać do 31 grudnia br. (PAP)

Kolejny dar

na budowę CZD

Centrum Zdrowia Dziecka wzbogaciło się o kolejny, cenny dar — autobus marki „Ford”, przystosowany do przewożenia dzieci niepełnosprawnych. Pojazd ten został ufundowany przez Varleto Clubs International — międzynarodowe stowarzyszenie, które od 16 lat przychodzi z różnorodną pomocą dzieciom na całym świecie.

24 bm. na terenie Centrum Zdrowia Dziecka, w obecności dyrektora Varleto Clubs International sir Jamesa Carreras z Wielkiej Brytanii, na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusza Wleczorka kluczyki do autobusu przekazał ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce — Kenneth Robert Comyn Pridham. (PAP)

W bydgoskich kawiarniach

Na życzenie — za darmo

szklanka mleka

Atrakcyjną innowację wprowadzono w kawiarniach Bydgoszczy. Oto z inicjatywy WSS „Społem” konsument w każdy poniedziałek otrzymywać będzie na życzenie bezpłatnie szklankę zimnego lub gorącego mleka.

Obecnie już we wszystkich kawiarniach położonych głównie w śródmieściu, personel nie może nażekać na brak chętnych przynajmniej skorzystać z tego rodzaju poczęstunku.

Darmowa szklanka mleka, powinna — zdaniem inicjatorów pomysłu — przyczynić się do upowszechniania picia mleka. (PAP)

rzut sfalszowania danych statystycznych o wykonaniu planu produkcyjnego.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — kilka materiałów o dorocznym Dniu Podchorążego. M. in. Raimund Kulinski w artykule „Podchorążowie i Czwaitacy” pisze o tej dawnej tradycji i jej współczesnym wcieleniu.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — wywiad na zamówienie udzielił prof. dr hab. med. Józef Baron, kierownik Kliniki Endokrynologii Ginekologicznej w Instytucie Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu. Profesor mówi o tym, jak kobiety mogą pomóc sobie same, by zapobiec dolegliwościom związanym z okresem klimakterium.

W „PRZEMKROJU” — rozmowa z prof. dr. Stanisławem Rajmundem Burzyńskim, 35-letnim naukowcem stale pracującym w Houston w Stanach Zjednoczonych. Zajmuje się on badaniami, które, być może, dadzą nowe perspektywy w terapii nowotworu. Tytuł publikacji: „Czy profesor Burzyński pokonał raka?”.

LEKTOR

W PRASIE

przeglądu warszawskich problemów widać, że życie tam — jak pisze — „nie jest rajem, zarządza nie nią nie jest synekura, a utrzymywanie miasta w stałym ruchu nie raz graniczy ze sztuką”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Tadeusz Kucharski publikuje artykuł „Spacer za miasto”, określając w ten sposób straty wynikłe z ubytku pracowników i koszty uzupełniania załóg. Słowem — chodzi o fluktuację. Jego zdaniem punktem wyjściowym do poszukiwania środków zaradczych powinna być następująca teza zawarta w broszurze Stanisława Bednarskiego z Ministerstwa Pracy, Placów i Spraw Społecznych: — Do czynników wpływających na ruchliwość pracowników, zależnych od zakładów pracy, można by zaliczyć przede wszystkim wadliwe

kierowanie zakładem pracy oraz daleką od doskonałości politykę personalną.

W „LIT” — próby odpowiedzi na pytanie sondy: „Co to znaczy być nowoczesnym”. Elektronik — prof. Antoni Kilinski stwierdza, że nowoczesność może stanowić postęp lub regres, albo też może nie mieć praktycznie żadnego znaczenia w procesie rozwoju. Dlatego tak istotne jest, by pamiętać, iż kryteria oceny nowoczesności są kryteriami oceny rozwoju społecznego.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Janusz Kołodziejcki analizuje „Realia fikcji”. Czyli to na podstawie dochodzenia, którym objęto kilku dyrektorów i kalkulatorów mniej od powiedzialnych pracowników trzech wrocławskich zakładów przemysłowych i postawione za-

Dokończenie ze str. 3

przebudowy struktury agrarnej. Zakłada ona m. in. to, że o tempie przeobrażeń decyduje wyższa wydajność pracy w gospodarstwach społecznych, wynikająca z lepszego technicznego wyposażenia w środki produkcji, jak i skali produkcji. Konieczność większego nakładu robocizny w gospodarstwach chłopskich powodowała, że jakkolwiek proces ten łączył się z wzrostem produkcji towarowej, to nie zawsze oznaczał wzrost produkcji z hektara. Dodatkowym czynnikiem utrwalającym istniejącą strukturę agrarną na stali się chłopo-robotnicy, którzy łącząc pracę poza rolnictwem z prowadzeniem małego gospodarstwa potrafili uzyskiwać wyższe dochody aniżeli poprzez wydajną pracę tylko na jednym stanowisku pracy. Inaczej szybkość przekształceń by się gruntów, przekształcając je w działki ogrodowe lub więcej inwestowali w gospodarstwo.

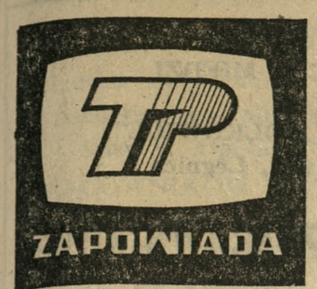
Proces zmian w strukturze agrarnej uległ obecnie przyspieszeniu ze względu na czynnik demograficzny oraz postępy w wyposażeniu w środki produkcji (które są niedostępne lub nieopłacalne dla małych gospodarstw) przyspieszające procesy koncentracji (mechanizacja małych gospodarstw kosztuje w przeliczeniu na jednostkę obszaru kilkakrotnie więcej). Na terenie Wielkopolski wyższa wydajność pracy oraz poziom produkcji rolnej spowodowały przyspieszenie procesów koncentracji i w 1975 rolnicze gospodarstwa społeczne zajmowały 18,4 procent użytków rolnych województwa, 11 procent konin-

skiego, 42,1 procent leszczyńskiego, 51,2 procent pińskiego i 48 procent poznańskiego, podczas gdy w całym kraju odsetek ten kształtował się na poziomie 27,4 procent.

Trzeba tu dodać, że kierunki ewolucji struktury agrarnej uległy w ostatnim 30-leciu zmianie. I tak w latach 1950—1960 następował dalszy proces rozdrobnienia struktury agrarnej, jednak już z początkiem lat sześćdziesiątych rozpoczął się powolny ale widoczny proces zmniejszania się liczby gospodarstw indywidualnych, przy jednoczesnym wzroście przeciętnego arealu gospodarstw chłopskich. Przejmowaniu części gruntów przez gospodarstwa społeczne. Skala przeobrażeń była jednak bardzo niewielka i dopiero lata siedemdziesiąte przyniosły wyraźne przyspieszenie tego procesu, przy czym ewolucja zmierzająca w kierunku eliminowania gospodarstw słabych ekonomicznie, to jest takich, które nie są w stanie akumulować środków niezbędnych dla rozwoju produkcji lub nie mają następców.

Czekając nas lata to okres istotnych przemian w strukturze agrarnej, o dużo większej niż dotychczas dynamice. Spowoduje je zwiększone oddziaływanie sytuacji demograficznej oraz zmiennych o charakterze ekonomicznym, które dotychczas nie odgrywały istotnej roli w przeobrażeniach struktury agrarnej. Wiąza się bowiem coraz silniej ze zmianami społecznymi (jak chociażby poziom wykształcenia) czy z postępującą urbanizacją wsi, z coraz wyższą ceną wolnego czasu, dążeniem do poprawy warunków pracy.

JÓZEF ORCZYK



Sobota 25 XI

PROGRAM 1

- 14.00 — „Zwiedzając Mongolię” — film dokumentalny;
- 14.15 — „Skakanka” — magazyn studyjny z udziałem dzieci (kol.);
- 14.45 — Radar — przedstawienie osiągnięć naukowo-badawczych Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie;
- 15.00 — Dziennik (kol.);
- 15.10 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
- 15.30 — Polskie i partii — Feliks Dzierżyński — przypomnienie widowni telewizyjnej sylwetki jednego z najwybitniejszych działaczy ruchu robotniczego (kol.);
- 15.40 — STUDIO-8, w tym: — Początek programu, program dnia;

- 13.05 — Stuchaliśmy w tym roku — przeboje w wykonaniu: Afrik Simone, Sabat, H. Frackowiak, Z. Sośnickiej, Bonney M. H. Vondrackowej i in.;
- 13.25 — Studio-8 — Na tak i na nie;
- 13.35 — Z cyklu: Jak szybko mijają chwile... — tel. film pt. „Żyć aby żyć”;
- 13.45 — Błękitna Wstęga Szwecji — reportaż z rejsu;
- 14.05 — Młode talenty — drugie spotkanie z Ewą Poblocką;
- 14.15 — Studio-8 — Na tak i na nie;
- 14.25 — Za co mi płacą? — program publicystyczny;
- 14.40 — Tenisowe Grand Prix: spotkanie Fibak McEnroe;
- 14.50 — Studenckie debiuty pływowe — cz. 1;
- 15.20 — Kino TDC — Sekrety Kina TDC;
- 16.00 — Studio-8 wita w programie 1;
- 16.10 — Telewizyjny Klub „Małego Fiata” (odc. 1) — program nie tylko dla właścicieli „Fiatów” 126p;
- 16.35 — Studio-8 — Na tak i na nie;
- 16.40 — Wiadomości dziennika;
- 16.45 — Co warto wiedzieć o narodowym spisie powszechnym;
- 16.55 — Dawno, dawnie, najdawniej — filmy dokumentalne Studio-8: „Ostatni lot” — historia załogi bombowca „Łoś”, „Zapiski osemka” — o walce polskich lekarzy z epidemią tyfusu, sensacyjne zdjęcia filmowe z lat trzydziestych publikowane po raz pierwszy;

- „Dzień ostatni, dzień pierwszy” — Kraków rok 1918”;
 - 17.55 — Śpiewa Petra Janu;
 - 18.25 — Studio-8 — Na tak i na nie;
 - 18.30 — Konferencja prasowa z pełnomocnikiem ministra budownictwa d.s. budowy kombinatu celulozy w Kwidzynie;
 - 18.50 — Stuchaliśmy w tym roku — przeboje w wykonaniu: Jiri Korna, Czerwonych Gitar, Hot Choccolade, Smokie itd.;
 - 19.00 — Dobranoc i Siódmka;
 - 19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kol.);
 - 20.30 — „Obiecywałem” — przygodowy film fabularny prod. amer. — australijski;
 - 22.45 — „Pan Tadeusz” — fragmenty spektaklu wystawionego przez Teatr Polski w Szczecinie;
 - 23.10 — Wiadomości dziennika;
 - 23.15 — Tenisowe Grand Prix — spotkanie Fibak — McEnroe;
 - 23.35 — Z serii „Inspektor Regan” — ang. film krym. odc. pt. „Temat na pierwszą stronę”;
 - 0.25 — Studenckie debiuty pływowe — cz. 2.
- PROGRAM 2
- 15.20 — Kino Telewizji Dzieciątka i Chłopcy: Sekrety Kina TDC. Wprowadzenie młodego widza w sekrety kina oraz „Dzieci spod 47a” — odc. pt. „Nowa sasiadka” — film fab. prod. ang. (kol.);
 - 16.05 — Wszyscy na start — propagowanie mody na uprawianie rekreacji i ćwiczeń fizycznych w formie gier i zabaw;
 - 16.50 — Popołudnie wiedzy i fantazji (kol.) w tym: — Nasze zdrowie i słońce — film popularnonaukowy;
 - 17.05 — O rytmach biologicznych rozmawiają doc. dr Krzysztof Kwarczek, doc. dr Jerzy Stodolicki, red. Krzysztof Boruch;
 - 17.20 — Z cyklu: Dziś pokażemy coś ciekawego — reportaż z wystawy Zrob to sam;
 - 17.35 — Adam Słodowy w domowym warsztacie;
 - 17.55 — Dziecko z próbki — program Wandy Konarskiej z cyklu „Rekonansas w przyszłość”;
 - 18.20 — Klub Jazzowy Studia Gamma — prezentacja zespołów i solistów, uczestników tegorocznego festiwalu „Jazz Jam-boree 78” (kol.);
 - 19.10 — Teleskop;
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 - 20.30 — Teatr Wspomnień: Henri de Montherlant — „Martwa królowa”. Akcja tragedii XIV-wiecznej koncentruje się wokół konfliktu między królem Portugalią a jego synem;
 - 21.50 — IV Symfonia Piotra Czajkowskiego. Wyk.: Orkiestra Wschodniowskiego Radia i Telewizji pod dyr. Władimira Fiedosiejewa (kol.);
 - 22.35 — „Pieśń Belgradu” — odc. 2 dramatu wojennego prod. TV jugosłowiańskiego;

- 15.20 — Kino Telewizji Dzieciątka i Chłopcy: Sekrety Kina TDC. Wprowadzenie młodego widza w sekrety kina oraz „Dzieci spod 47a” — odc. pt. „Nowa sasiadka” — film fab. prod. ang. (kol.);
- 16.05 — Wszyscy na start — propagowanie mody na uprawianie rekreacji i ćwiczeń fizycznych w formie gier i zabaw;
- 16.50 — Popołudnie wiedzy i fantazji (kol.) w tym: — Nasze zdrowie i słońce — film popularnonaukowy;
- 17.05 — O rytmach biologicznych rozmawiają doc. dr Krzysztof Kwarczek, doc. dr Jerzy Stodolicki, red. Krzysztof Boruch;
- 17.20 — Z cyklu: Dziś pokażemy coś ciekawego — reportaż z wystawy Zrob to sam;
- 17.35 — Adam Słodowy w domowym warsztacie;
- 17.55 — Dziecko z próbki — program Wandy Konarskiej z cyklu „Rekonansas w przyszłość”;
- 18.20 — Klub Jazzowy Studia Gamma — prezentacja zespołów i solistów, uczestników tegorocznego festiwalu „Jazz Jam-boree 78” (kol.);
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Wspomnień: Henri de Montherlant — „Martwa królowa”. Akcja tragedii XIV-wiecznej koncentruje się wokół konfliktu między królem Portugalią a jego synem;
- 21.50 — IV Symfonia Piotra Czajkowskiego. Wyk.: Orkiestra Wschodniowskiego Radia i Telewizji pod dyr. Władimira Fiedosiejewa (kol.);
- 22.35 — „Pieśń Belgradu” — odc. 2 dramatu wojennego prod. TV jugosłowiańskiego;

SPORT-SPORT

Udany debiut koszykarek AZS w Pucharze Europy

Od specjalnego wysłannika „Głosu” z Wiednia

W czwartek w Wiedniu odbył się pierwszy mecz drugiej rundy rozgrywek o Puchar Europy w koszykówce kobiet, w którym mistrz Polski — drużyna poznańskiego AZS — pokonała mistrza Austrii — ABC Donau — 70:61 (32:34).

Niespodziewanie koszykarki austriackie stawiały mistrzyniom Polski zacięty opór. Po czatkowo AZS grał bardzo słabo, tracąc dystans punktowy w stosunku do rywalek. Drużyna nie potrafiła prowadzić swych i skutecznych akcji. W pierwszej połowie spotkania Austriaczki z chwili na chwilę powiększały przewagę punktową nad akademikami. Przewaga ta urosła już na wet do 10 punktów.

Po przerwie poznanianki odnowały sytuację i przez kilka minut grały bardzo dobrze. Znaczne przyspieszenie tempa gry poznańskiego zespołu, oraz pressing na całym boisku pozwoliły mistrzyniom Polski odrobić straty i uzyskać przewagę. Pod koniec meczu, kiedy zwycięstwo gości było już przesądzone, Polki ponownie zmieniły grę.

Najgroźniejszą zawodniczką w zespole gospodarzy była, jak należało się spodziewać, Biermaier, która zdobyła w tym spotkaniu dla swego zespołu 27 punktów. W drugiej połowie meczu, dzięki doskonałemu kryciu koszykarek AZS, została ona wyłączone z gry. W poznańskim zespole najlepiej zaprezentowały się Gumowska, Komorowska i Wiśniewska.

Cieszy wynik, jednak mecz ten nie stał na zbyt wysokim poziomie i poznanianki nie pokazywały w pełni na co je stać. Mogło to być spowodowane trema pierwszego występu w Pucharze Europy. Koszykarki AZS z pewnością będą chciały jak najkorzystniej zaprezentować się poznańskiej publiczności w meczu rewanżowym za tydzień.

Najwięcej punktów dla zespołu mistrzyni Polski zdobyły: Komorowska 20, Gumowska 18, Wiśniewska i Jergen po 12, a dla ABC Donau: Biermaier 27, Willenpart 16 i Mauduit 6.

WIESŁAW ŁUCZAK

Z kim będą grać piłkarze reprezentacji Polski w roku 1979

Na ułożenie kalendarza na rok 1979 pierwszej reprezentacji Polski w piłce nożnej decydujący wpływ miały ustalone już wcześniej terminy spotkań eliminacyjnych do mistrzostw Europy. Założenia trenerów reprezentacji przewidują skoncentrowanie przygotowań piłkarzy kadry na pracy w klubach. Tylko przed najważniejszymi meczami przewidziane są kilkudniowe zgrupowania.

Do połowy lutego przyszłego roku zawodnicy będą trenować wyłącznie w klubach. Dopiero w okresie 14 — 24 lutego kandydaci do reprezentacji — pierwszej, olimpijskiej lub młodzieżowej — rozegrają po trzy mecze kontrolne w Hiszpanii lub Grecji. W ten sposób piłkarze będą mogli lepiej przygotować się do występów ligowych i równocześnie do gry w zespole narodowym.

4 marca przewidziany jest start

I ligi, a 21 marca — oficjalny mecz z Algierią i 4 kwietnia z Węgrami (obydwa w Polsce). Mecz ten stanowić będą elementy przygotowań do walki o punkty w eliminacjach mistrzostw Europy — z NRD (18 IV na wyjeździe) i Holandią (2 V w Polsce). Nie ustalono jeszcze przeciwnika Polaków w końcowym pierwszym półfinale meczu — 6 czerwca. Oferty wysłane zostały do Belgii, Walii i Anglii.

Według wstępnych ustaleń I liga zakończy 17 czerwca rozgrywki edycji 1978/79, a kolejne rozpocznie 26 lipca. 29 sierpnia zaplanowano spotkanie ze Związkiem Radzieckim. Od 12 września, kiedy to dojdzie do meczu na wyjeździe ze Szwajcarią, w krótkim czasie czekają reprezentację trzy pozostałe występy w eliminacjach ME: 26 IX z NRD (w Polsce), 10 X z Islandią (w Polsce) i 17 X z Holandią (na wyjeździe). (rk)

Niedziela 26 XI

PROGRAM 1

- 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- 8.10 — Emerytury dla rolników — Poradnik (kol.);
- 8.20 — Studio Sport + Telewizjada (kol.);
- 8.40 — Teleranek Telewizji Dzieciątka i Chłopcy oraz film z serii „Siedem stron świata”, odc. VII pt. „Wrak” (kol.);
- 10.20 — Antena — informacje o programie TP (kol.);
- 10.45 — Drogi i bezdroża Rzeczypospolitej: Próba demokracji — odc. 3 (ukazanie mechanizmu funkcjonowania burżuazyjnej demokracji w latach 1921—1929);
- 11.15 — Polskie bitwy: „Raszyn” — film dok. prod. TP (kol.);
- 12.25 — Dziennik (kol.);
- 12.40 — Rolnicze rozmowy;
- 13.10 — Kartki z 35-lecia — program publicystyczny;
- 13.35 — Klub Sześciu Kontynentów: „Wyżej niż białe orły” — o osiągnięciach polskich w

- praw alpinistycznych w 1978 roku oraz historii polskiego rekordu wysokości we wspinaczkach wysokogórskich (kol.);
- 14.25 — „Komedia omyłek” — tym razem o twórczości Stefana Żeromskiego (kol.);
- 15.05 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
- 15.20 — Z życzeniami dla polskich telewizorów z okazji 60-lecia od zyskania niepodległości — koncert przygotowany przez TV CSRS;
- 16.05 — Tele-echo (kol.);
- 17.05 — Studio Sport (kol.);
- 17.55 — „Curro Jimenez” — „Próba siły” — film przygodowy prod. TV hiszpańskiej (kol.);
- 19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Układ krańców” odc. 1 pt. „Wysoka Góra” — film o byzajowskiej prod. TP (kol.);
- 21.55 — Polska pieśń żołnierska — „Listonadowe nadzieje” — historia Powstania Listopadowego w muzyce i pieśniach żołnierskich oraz wypowiedziach naukowców i pisarzy (kol.);

- 22.55 — Studio Sport (kol.).
- PROGRAM 2
- 8.40 — Teatr Telewizji: Bruno Winawer — „RH indyjnier” (kol.);
 - 10.20 — Sprintem przez Polskę; 10.50 — Militaria, obronność, nowoczesność: Liga Obrony Kraju — popularyzacja osiągnięć cybernetyków z Wojskowej Akademii Technicznej;
 - 11.20 — Pegaz — wydanie niedzielne (kol.);
- STUDIO BIS (kol.), w tym:
- 12.20 — Omówienie programu;
 - 12.25 — Mecz Manchester City — Ipswich Town, wywiad z Deyną, Angley o Deynie;
 - 13.40 — Piosenka i dziennik dla dzieci;
 - 13.50 — „Najdłuższy szlak” — film fab. prod. USA z serii „Opowieści z dalekich preri” cz. 1;
 - 14.40 — Bajka dla dzieci;
 - 14.50 — Artysty i dzieciom;
 - 15.20 — Gość Studia Bis;
 - 15.25 — Bajka dla dzieci;
 - 15.35 — Konferencja dla dzieci z

- R. Szurkowskim;
- 15.50 — Bajka dla dzieci;
- 16.00 — „Najdłuższy szlak” — film fab. prod. USA z serii „Opowieści z dalekich preri”, cz. 2;
- 16.50 — Bajka dla dzieci;
- 17.00 — 55 minut rozrywki — występują: „2 + 1”, Alla Pugaczowa, Liela Stanisławska, Renata Kretówna, Barbara Bosak;
- 17.55 — Powtórzenie programów Tomasza Honfery — Tylko dla odważnych i Sportowe pasje oraz programów rozrywkowych Studia-2, m. in. Jeana Orleans i Artie Simone;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.30 — Powtórzenie wywiadów Aldony Dmochowskiej z Charlesem Aznavourem, Klaussem Lindemannem, a także powtórzenie programu Macieja Zembałego i Magdy Umer oraz programu Ewy Bem;
- 21.55 — Reportaże filmowe Studia-2;
- 22.30 — Reportaże dla melomanów: Krzysztof Penderecki — dyrygent i Człowiek z kanału.

Poniedziałek 27 XI

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Matematyka — „Charakterystyka programu matematyki w kl. IV”. Wykład prof. dr. hab. Romana Dudy i dr. Jerzego Lisiewicza;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektyw;
- 16.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
- 16.50 — Zwierzyniec (kol.);
- 17.30 — Wśród najlepszych — program reklamowy;

- 17.40 — „Maszeńka” — melodramat prod. ZSRR;
 - 18.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 - 19.10 — Siódmka;
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 - 20.30 — Teatr Telewizji na Świecie: Harold Pinter — „Kolekcja” (kol.);
 - 21.55 — Śledztwo zostało wznowione — program popularyzujący zagadnienia prawne (kol.);
 - 22.25 — Dziennik (kol.).
- PROGRAM 2
- 16.10 — Nowoczesność w domu i

- zagrodzie — magazyn informacyjny dla widza wiejskiego;
- 16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 9;
- DZIEŃ JUGOSŁOWIAŃSKI** W TP, w tym:
- 17.05 — Rozmowa z dyrektorem programowym TV SFRJ — Slobodanem Budakovem;
- 17.10 — „Jugostawia 78” — film dok.;
- 17.35 — „Płaczący bombardier” — film fab. prod. TV Zagrzeb;
- 18.25 — Wędrowki po Macedonii — reportaż filmowy;
- 18.40 — Najmniejsza, ale... — re-

- portaż filmowy z Czarnogóry;
- 19.00 — Dalmacja — reportaż filmowy z północnej Dalmacji;
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.30 — Ivo Andrić — zarejestrowana na taśmie filmowej rozmowa z laureatem Nagrody Nobla;
- 20.35 — „Kobieta na skale” — film fab. prod. TV Sarajewo;
- 21.05 — W królestwie Triglavu — film dokumentalny;
- 21.35 — Muzyczna malowanka — program rozrywkowy TV Skopje.

Wtorek 28 XI

PROGRAM 1

- 18.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
- 19.00 — Dziennik (kol.);
- 19.10 — Obiektyw;
- 19.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
- 19.50 — Studio Telewizji Młodych — Za przegiem kopalni — program o starcie zawodowym młodych ludzi, którzy związaali się z górnictwem (kol.);
- 20.30 — Szulflada — prof. Mariam Garlicki — sylwetka znakomitego chirurga-ortopedy (kol.);
- 21.45 — Sonda: Życie pod wodą —

- prezentacja najnowszych badań w dziedzinie życia biologicznego w morzach i oceanach (kol.);
- 18.15 — Raj zwierząt: Obrazki z życia lisańców — film dok. prod. TV RFN — Japonia, opowieść o życiu afrykańskich psów (kol.);
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódmka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Struny” — film obyczajowy prod. TP (kol.);
- 21.35 — Wszystko za wszystko z dyr. „Posteoru”: — Zdzisławem

- Domagalskim.
 - 22.35 — Dziennik (kol.).
- PROGRAM 2
- 16.20 — Wśród najlepszych;
 - 16.30 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 8;
 - 17.00 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 9;
 - 18.00 — Spektakl Teatru „Laika” w Rabce;
 - 18.00 — Magazyn kulturalny młodych: Wielogłos — zaprezentowanie wszystkich o najlepszych w studenckim ruchu kulturalnym (kol.);
 - 18.30 — Klub Kibica (kol.);

- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Wtorek Melomana — Relacja z XXII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Wieczór filmowy: „Jakow Protazanow” — film dok. prod. ZSRR o jednym z najsłynniejszych reżyserów radzieckich;
- 22.40 — Kino Miniatur — cztery filmy animowane prod. polsk.: „Czy był pan w ciepłych krajach”, „Proste jak mycie”, „Vis a vis”, „Dowcipy z broda” (kol.).

AC Milan — Manchester City 2:2

W Mediolanie odbył się wczoraj po południu ostatni mecz 1/8 finału (przełożony ze środę) pucharu UEFA, w którym AC Milan zwyciężył 2:2 (54 i 82 min.), dla Manchester City: Kidd (36 min.) i Powel (52 min.). (PAP)

misował z Manchester City 2:2 (0:1). Bramki dla AC Milan zdobył Bigon — 2 (54 i 82 min.), dla Manchester City: Kidd (36 min.) i Powel (52 min.). (PAP)

Sukces polskiego judoki w Tokio

W Tokio rozpoczął się międzynarodowy turniej judo im. Jigoro Kano. Są to największe tegoroczne zawody judoków, w których występuje cała plejada utytułowanych zawodników — triumfatorów igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata. Wśród 184 zawodników z 26 krajów jest również ekipa polska.

grem Karolym Kovacssem, a następnie zwyciężył przed czasem Mohammeda Kashayhi (Iran). W ćwierćfinale Dworczyński uległ w 13 sek. Japończykowi Kazuhiro Nomiyi.

Pierwszego dnia zawodów odbyła się rywalizacja w dwu kategoriach — 95 kg i ponad 95 kg, w których wystąpili dwaj Polacy — Wojciech Dworczyński i Wojciech Reszko.

Wojciech Dworczyński w wadze 95 kg w eliminacjach wygrał dwie walki. W pierwszej wygrał z Węg-

Wojciech Reszko w wadze ponad 95 kg stoczył jedną walkę, w której został pokonany przez Kubackich Jose Ibaneza.

Duży sukces odniósł polski judoka, Adam Adamczyk na międzynarodowym turnieju im. Jigoro Kano w Tokio, uznanym za nieoficjalne mistrzostwa świata. Startujący w wadze 78 kg, Adamczyk zajął drugie miejsce. W finale przegrał na punkty z Japończykiem Shozo Fujii. (PAP)

H. Mikkola wygrał Rajd Brytyjski

Fiński kierowca — Hannu Mikkola został zwycięzcą zakończonego w czwartek w Birmingham samochodowego Rajdu Brytyjskiego, zaliczanego do mistrzostw świata zespołów fabrycznych. Mikkola startował na samochodzie „Ford Escort” i w 76 próbach specjalnych uzyskał 527.23 karnych minut. Wyprzedził on Bjoerna Waldegarda (Szwecja) 532.41 min. oraz Russella Brookesa (Anglia) — obaj również na „Fordach Escort” — 538.55 min. Czwarte miejsce zajął Anglik Tony Pond na samochodzie „Triumph TR-7” — 543.09 min.

Tegoroczny rajd rozegrany został na trasie długości 3 200 km. Warto przypomnieć, że już wcześniej tytuł mistrza świata zapewnili sobie tam Fiata. (PAP)

Mecze bokserskie w Lesznie

W niedzielę o godz. 10 w sali kinowej „Panorama” w Lesznie odbędą się zawody bokserskie o Puchar GKKF juniorów między reprezentacjami okręgów Zielonej

Góry i Kiele. Bezpośrednio po nich walkę o wejście do II ligi bokserskiej stoczą drużyny Polonii Leszno i Miedzi Legnica. (rk)

Czwartek 30 XI

PROGRAM 1

- 18.30 — Decyzje piętnastolatków — pomoc dla młodzieży klas ósmych w wyborze dalszego kierunku nauki (kol.);
- 19.00 — Dziennik (kol.);
- 19.10 — Obiektyw;
- 19.30 — Dzień dobry, tu telewizja (kol.);
- 19.50 — Czwartek Telewizji Dzieciątka i Chłopcy — o możliwościach działania we własnym środowisku oraz „Zegnanie moje 15 lat” — film fab. prod. TV francuskiej (kol.);
- 20.30 — Marynarze, marynarze — reportaż wojskowy o przodu-

- jących jednostkach Marynarki Wojennej (kol.);
 - 18.50 — Radzimy rolnikom;
 - 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 - 19.10 — Siódmka;
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 - 20.30 — Teatr Sensacji: Edward Neyman — „Azyli dla bandytów” (kol.);
 - 21.35 — Pegaz — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
 - 22.20 — Potyczki ze sportem — program o sporcie (kol.);
 - 22.50 — Dziennik (kol.).
- PROGRAM 2
- 16.40 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 9;

- 17.10 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 8 (kol.);
- 17.40 — Świat na małym ekranie: „W kraju Tuwinców” — film dok. prod. ZSRR i „Miasto z rzeka” — film dok. prod. CSRS (kol.);
- 18.15 — „Pieśń Kantora w akcji” — odc. 1 pt. „Posterunek na przedmieściu”. Pięcioczęściowy serial fabularny prod. TV węgierskiej o tematyce kryminalnej;
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Gramatyka kształci mowę i myślenie” — cz. 2. Wykł.: doc. dr hab. Halina Ry-

- bicka-Nowacka i doc. dr hab. Barbara Bartnicka;
- 21.00 — NURT — Pedagogika — „Oblicze moralne nauczyciela”. Wykł.: prof. dr hab. Józef Kozłowski;
- 21.30 — NURT — Matematyka — „Charakterystyka programu matematyki w kl. IV”. Wykł.: doc. dr Hanna Szumowski;
- 22.00 — 24 godziny (kol.);
- 22.10 — Bez recept — rozmowy o wychowaniu;
- 22.40 — Czas i ludzie — Piotr Konczalowski. Biograficzny film dokumentalny o życiu i twórczości Piotra Konczalowskiego, artysty — członka Akademii Sztuk Pięknych (kol.).

**Poznańskie Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego
„HYDROBUDOWA” — POZNAŃ,**

zatrudni natychmiast na budowach województw:
poznańskiego, pilskiego, kaliskiego, konińskiego
oraz w Opolu i Policach koło Szczecina

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- CIEŚLA
- ZBROJARZ
- BETONIARZ
- MURARZ
- MONTER zewn. sieci wod.-kan.
- SPAWACZ rurociągów ciśnieniowych
- MASZYNISTA sprzętu ciężkiego (koparki, żurawie kołowe, dźwigi boczne, ładowarki, kafary, pompy „Stetter”)
- ROBOTNIK NIEWYKwalifikowany (kopacz).

Akordowe warunki pracy i płacy oraz wszelkie inne świadczenia socjalne, zgodnie z UZP dla budownictwa. Przedsiębiorstwo zapewnia hotele robotnicze, względnie kwatery prywatne.

Zgłaszający się do pracy powinni zabrać ze sobą niżej wymienione dokumenty z aktualnymi wpisami:

- dowód osobisty,
- książeczkę wojskową,
- legitymację ubezpieczeniową,
- świadectwa pracy.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zatrudnienia „Hydrobudowa” — Poznań, ulica Sienkiewicza 22, pokój nr 606 — telefon 66-00-41, wewn. 184.

3784-K1

pracownicy poszukiwani

**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNI-
CZO - PSZCZELARSKA — Zakład w Poznaniu**

— przyjmie do pracy zaraz

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac sezonowych związanych z gromadzeniem rezerw — warzyw i ziemniaków w kopcach.

Praca w Umultowie, Chartowie oraz Kobylemopolu.

Wynagrodzenie wg stawek akordowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP — Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 9 (Podolany), telefon: 20-35-11, wewn. 98. 3776-K1

Wynajmę pokój panien-
kom. Grotkowska 20b. 75566g

Leszno! M-3 spółdzielcze, c. o. telefon. II piętro — zamieniam na Poznań. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75654g.

nieruchomości

Sprzedam dom bliźniaczy działki 1000 m² w pobliżu Wronek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75051g.

Kupię domek jednorodzinny, względnie pół bliźniaczy, w miasteczku, może być niewykończony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75091g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego, budynek gospodarczy. Luboń 1, Ziemińska 13. 75093g

Sprzedam 500 m² w Czerwonej, wybudowana piwnica, możliwość założenia warsztatu. Witkowski, Kicin, Rolna 10. 75120g

W Szamotułach — sprzedam działkę budowlaną 1400 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75146g

Sprzedam działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75160g.

Sprzedam segment domu bliźniaczego. Rutkowski, Plewiska, Żytnia 4. 75171g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat produkcyjny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75183g.

Odstąpię lokal handlowy — centrum Wrzesnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75191g.

Swidnica koło Wrocławia — M-2 komfort, 34 m² — zamieniam na M-2 lub M-3 w Koninie, Kaliszu lub Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75390g.

Wezmę w dzierżawę lokal na warsztat mechaniczny o pow. około 30 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75618g.

Do wynajęcia piętrowy dom. Płanina z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75712g.

M-3 własnościowe — Winogrody, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75732g.

Poszukuję garażu, okoliczności. Skórka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75443g.

Małżeństwo poszukuje sa-
modzielnego mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75457g.

Przyjmę na pokój bez-
płatnie małżeństwo. Ul. Pogodna 46 m. 2. 75593g

Pokój do wynajęcia —
Puszczykowo. Tel. grze-
cznościowy 32-08-01. 75584g

Sprzedam parcelę budowlaną. Tel. 436-44. 75477g

Sprzedam dom jednorodzinny (wyłączony), wolnych 7 pokoi, duży budynek gospodarczy, ogród z możliwością budowy szklarni, całość 1200 m², w centrum miejscowości letniskowej (las, jeziora), 25 km od Poznania. Konieczne dwa mieszkania spółdzielcze M-3 lub jedno M-6, może być domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75498g

W Opalenicy, sprzedam działkę budowlaną 760 m² (drzewa, krzewy). Włado-
mość: Opalenica, ulica Wyzwolenia 65. 75581g

Kupię działkę budowlaną w Suchym Lesie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75746g.

Willę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75681g.

Dom jednorodzinny, Warszawa — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75730g.

Sprzedam działkę 700 m² z domkiem na ul. J. Raczki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75565g

rozne

Ogrodnictwo szklarniowe — przejmę w dzierżawę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75596g.

Cyklinowanie, układanie parkietów. Puzycki, tel. 66-59-45. 74978g

Ekspresowo szyję firany retro. Helena Michalska, Os. Piastowskie 44 m. 40, Rataje. 74990g

Malowanie, tapetowanie. Frackowiak, tel. 757-35. 75017g

Mozaike parkietowa, dąb, buk — poleca wytwórnia Rybicki — Lis, Rakoniewice, ul. Krystyny 1, tel. 135. 75123g

Telewizory naprawiam — Grunwald — Jeżyce. Tel. 67-13-94, po szesnastej — inż. Plank. 75161g

Poszukuję stałych odbior-
ców goździków. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75180g.

Ekspresowo szyję spodni poleca Tadeusz Marcin-
kowski, Dębowa 35 m. 2 (Dębica). 75223g

Siatkę parkanową różnego rodzaju oraz kompletne ogrodzenia — poleca A. Grześ, Czerwonak 7, Poznań. 75271g

Posiadam uprawnienia czeladnicze — krawiec-
stwo damskie. — Oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75300g.

Cyklinowanie parkietów. Tel. 649-83, Jendraszek. 75620g

Płytki chodnikowe, obrzeża trawnikowe, blozki betonowe, nadproża i inne — poleca Włódnia Prefabrykatów Budowlanych. Z. Stern, Murowana Goślina, ul. Łakowa 10. 75376g

**ZAKŁADY MASZYN CHEMICZNYCH
„METALCHEM” w POZNANIU**

zatrudnią natychmiast

w rozbudowanym zakładzie produkcji form, na bardzo korzystnych warunkach placowych:

- TOKARZY
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- GOŃCA

Wynagrodzenie wg stawek Przemysłu Elektromaszynowego, inne świadczenia wg Układu Zbiorowego dla Przemysłu Chemicznego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Kamiennogórska 22, tel. 673-281, wewn. 35.

3835-K1

**PAŃSTWOWA OPERA
IM. ST. MONIUSZKI
w Poznaniu**

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 28 listopada 1978 roku, numer centrali telefonicznej 572-41

**ZOSTAJE ZMIENIONY
na nr 582-91.**

3900-K1

**KOMBINAT BUDOWLANY
„POZNAŃ — WSCHÓD”**

Poznań, ul. Obornicka 227/229

oferuje do sprzedaży jednostkom państwowym, jednostkom gospodarki nie-
uspołecznionej, osobom prywatnym:

**MATERIAŁY SANITARNE,
ELEKTRYCZNE i inne
po cenach obniżonych
i pełnowartościowych.**

Lista do wglądu, adres jak wyżej —
pokój nr 8, tel. 404-61, wewn. 164.

3849-K1

komunikaty

URZĄD STANU CYWILNEGO w Poznaniu
zawiadamia, że z dniem 1 grudnia 1978 roku przenosi Oddział Rejestracji Zgonów z ul. Libelta 16/20 do Ośrodka Usług Pogrzebowych — Spółdzielni Pracy „Universum” na ul. Wiel-
ka 7/8.

Godziny przyjmowania interesantów: w dni powszednie od godz. 8—18, w niedziele i święta od godz. 10—18, telefony: 589-64, 589-65.

3905-K1

**POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”
w Poznaniu, ul. Starołęcka 18**

zatrudnią zaraz z terenu m. Poznania i województwa poznańskiego:

MEŻCZYŹN i KOBIETY bez kwalifikacji
z możliwością wyuczenia zawodu:
walcownika, wytłaczarkowego, konfektora opon, wulkanizatora opon.

**ZGŁOSZENIA PRYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA
Dział Osobowy ul. Starołęcka 18
biurowiec — parter, pokój nr 1.**

3772-K1

praca

zadania tapicerskiego
Poznań, Kościelna 75594g

zatrudni na stałe elek-
tryków i uczniów,
Poznań - Świerczewo, Ja-
sienki 79. 75715g

prace chatupni-
cznej, najchętniej szycie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 75728g.

obuwie (obuwie da-
mskie), przyjmie do pracy.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 75743g.

cykliniarza, cykliniarza
Ostrobramska
po siedemnastej. 76042g

która podejmie się
nad 8-miesięczną
wzrostką potrzebną.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 75743g.

kupno

dobrze dzbanki do ka-
lacy, cukiernice, pół
talerz — kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 75663g.

sprzedaż

krakuski kożuch irani-
ski. Tel. 67-11-14. 75604g

kożuch damski (szczyty)
roski. Os. Kosmonau-
tów 16 m. 143. 74578g

ogrodowy pro-
jekt czeskiej K4 T14 z
wyceną 1,5 tony sprze-
ż. Os. Plewiska, ul.
Grodzka 12 (Ogrodnic-
za). 76039g

okazyjnie książ-
ki m. in. autorów: Ha-
ndke, Eisenhowera,
Mackiewicza, Sos-
nowskiego oraz wyda-
nia zachodnie pozycje pt.
Kardynał Wyszyński.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 75714g.

Kożuch damski nowy, ob-
wód 102, długość 108 cm,
sprzedam. Sniadeckich 20
m. 7. 75636g

Sprzedam kolekcję od-
znak sportowych (przed
i powojenne). Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 75639g.

Zegarek szpindlowy, obraz
Erba i Augustynowa —
sprzedam. Wrocław, tel.
22-51-52. 75664g

Futro nowe, łapki kara-
kulowe, brąz. Telefon
67-81-53. 75683g

Kożuch damski, męski,
dziecięcy — sprzedam. Te-
lefon 33-31-69. 75693g

Monety olimpijskie Mon-
teal 76 — sprzedam. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 75694g.

Kożuch damski import.
Grodzka 129 m. 15. 75713g

Futro z futerka koloru żół-
tego, wzrost 165 cm —
sprzedam. Libelta 34 m.
7, po godz. 16. 75736g

samochody

Zuka, stan dobry sprze-
dam Poznań — Osiedle
Manifestu Lipcowego 84
m. 2. 76059g

Tarpana sprzedam. Tel.
428-46. 75014g

BMW 318, nowy — sprze-
dam. Telefon 49-11-27 War-
szawa. 2742-K2

Fiat 125p 1300, sprze-
dam. Nowosolska 7 (Ju-
nikowo). 75709g

Sprzedam Warszawę, Fiat
125p. Tel. 22-18-46.

Volkswagena 1200, sprze-
dam. Tel. 448-38. 75700g

Nowego Fiata 126p, sprze-
dam. Dzierżyńskiego 251,
domek 15. 75722g

Wartburga 353 po wypad-
ku sprzedam. Tel. 470 Ra-
wicz po godz. 15. 72437g

lokale

Kupię M-2 lub M-3 wła-
snościowe, w nowym bu-
downictwie, najchętniej
w okolicy Raszyń. Tel.
611-41. 75653g

Pokój z kuchnią, samo-
dzielne — zamieniam na
kwaterunkowe, 3-pokojowe.
Warunki do uzgod-
nienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 75143g

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat produkcyjny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 75183g.

Odstąpię lokal handlowy
— centrum Wrzesnia. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 75191g.

Swidnica koło Wrocławia
— M-2 komfort, 34 m² —
zamieniam na M-2 lub M-3
w Koninie, Kaliszu lub
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
75390g.

Wezmę w dzierżawę lo-
kal na warsztat mecha-
niczny o pow. około 30
m² w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 75618g.

Do wynajęcia piętrowy
dom. Płanina z góry. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 75712g.

M-3 własnościowe — Wi-
nogrody, sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 75732g.

Poszukuję garażu, okoli-
czności. Skórka. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 75443g.

Małżeństwo poszukuje sa-
modzielnego mieszkania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 75457g.

Przyjmę na pokój bez-
płatnie małżeństwo. Ul.
Pogodna 46 m. 2. 75593g

Pokój do wynajęcia —
Puszczykowo. Tel. grze-
cznościowy 32-08-01. 75584g

S. + p.

JOANNA CIERESZKO

zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 22 listo-
pada 1978 roku, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się 25 bm. o godz. 14.30 na
cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechows-
kiej.

W nieutulonym smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i wnukami

Os. Kraju Rad 15 m. 78. 4077-U3

† Dnia 23 listopada 1978 roku, zmarła nasza
kochana matka, teściowa, babcia i ciocia,
sp.

FRANCISZKA OBER

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
27 bm. o godz. 14 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA 4076-U3

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
drogiego męża, ojca, teścia i dziadka, sp.

BOGUSŁAWA KUCHARSKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
RODZINA 4076-U3

† Dnia 23 listopada 1978 roku, zasnął w Bogu
w 80 roku życia, mój najdroższy mąż, dro-
gi ojciec, teść i dziadek

WOJCIECH MAŃCZAK

ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski, od-
znaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem
Powstańcym,

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek
27 bm. o godz. 10 w kościele św. Krzyża
w Szamotułach, po czym pogrzeb.

Zona z rodziną
Rudnik 2. 76101g

† Dnia 23 listopada 1978 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św., nasza droga ciocia,
sp.

JADWIGA MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm.
o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W smutku pogrążona
siostrzenica z rodziną
4073-U3

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom
PPH „Centrala Rybna”, Krewnym, Znajomym i
Lokatorom za udział w pogrzebie, sp.

ANTONIEGO BOROWICZA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
RODZINA 75407g

† Dnia 23 listopada 1978 roku, zmarł nagle
mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek,
brat i szwagier, przeżywszy lat 74, sp.

TEODOR KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA 76116g

† Dnia 23 listopada 1978 roku, zmarła opatrzo-
na Sakramentami św. nasza kochana
matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA JUDKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 26 bm.
o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Przeźmierowo, ul. Graniczna 6a.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz.
14.00 76122g

† Dnia 17 listopada 1978 roku, zginął śmiercią
tragiczną w Rwandzie (Afryka) przeżywszy
lat 57

ks. mgr PIOTR GRANATOWICZ
pallotyn
redaktor, były dyrektor Wydawnictwa
Pallottinum w Poznaniu.
Msza św. zostanie odprawiona w poniedziałek
27 bm. w kościele księży Pallotynów przy
ul. Przybyszewskiego 30.
KSIEŻA PALLOTYNI 75592g

Dnia 23 listopada 1978 roku, zmarł mój naj-
ukochańszy mąż, nasz drogi syn, ojciec, teść
i dziadek, sp.

ANDRZEJ SYPNIEWSKI

Msza św. odbędzie się 26 bm. o godz. 13 w
kościele parafialnym w Mosinie po czym na-
stąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

W głębokim smutku pogrążone
żona, matka i rodzina
4075-U3

† Dnia 22 listopada 1978 roku, zmarła nasza
kochana mama, teściowa, babcia i prabab-
cia, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy
lat 85, sp.

KATARZYNA ZGODZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14
na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona
RODZINA 4074-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
mego drogiego męża, sp.

MIECZYSLAWA SKÓRY
na okazane współczucie, wieńce i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa strapióna
żona z rodziną 75802g

